Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 29 PAŹDZIERNIKA 1931. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 296

Trzeci dzień procesu brzeskiego

Dalsze zeznania oskarżonych. — Starcie z prokuratorem. — Zeznania posła Kiernika. — W czasie wyborów Prezydenta Witos głosował na Marszałka Piłsudskiego... — Co mówi poseł Pragier?

Dziś rozpocznie się badanie świadków.

***

WARSZAWA, 28 października.

W Warszawie przy ulicy Wiejskiej obradował wczoraj sejm, a przy ul. Miodowej odbywało się posiedzenie sądu w sprawie przeciwko przywódcom „Centrolewu". Sejm przy ul. Wiejskiej obradował w olbrzymiej sali pełnej... powietrza.

Puste ławy poselskie, pusta galerja dla publiczności i żywego ducha w loży prasowej. Na trybunie zmieniają się kolejno mówcy i mówią o cukrze, bo na porządku dziennym posiedzenia znajduje się nowela do ustawy o obrocie cukrem.

Nowela bez znaczenia, bo dzięki jej uchwaleniu nie zwiększy się konsumpcja cukru i cukrownie nie powiększą swej produkcji.

Bezrobotni dalej będą pić herbatę bez cukru, lub nie będą jej pić wcale. W drugiej natomiast sali małej i dusznej, sali sądowej przy ulicy Miodowej pisze się historja Polski. Tam jest dziś sejm — w sądzie. Tam od dwóch dni toczy się dyskusja polityczna, 50 dziennikarzom polskim i zagranicznym ręce mdleją od zapisywania i stenografowania zeznań ludzi, którzy zajmują ławy oskarżonych, którzy — gdyby planowana ich akcja powiodła się — zajmowaliby fotele w pałacu prezydjum rady ministrów. Sensacje są dziś na ulicy Miodowej. Nuda rozpostarła się w gmachu przy ulicy Wiejskiej i dlatego jedźmy na ulicę Miodową... (WB).

Warszawa, 28 października

Mimo iż rozprawa wyznaczona była na godzinę 9,30 rano, proces nie rozpoczął się o tej godzinie. Dopiero w kilka minut po godzinie 10 dzwonek przerywa toczące się na sali sądowej rozmowy.

A rozmowy są bardzo ożywione. Na ławie podsądnych oskarżeni z zainteresowaniem czytają sprawozdania wczorajszego dnia rozpraw. Lieberman śmieje się pokazując białe plamy w tekście sprawozdań z jego przemówienia. Sąd przystępuje do przesłuchiwania oskarżonych. Głos zabiera poseł dr. Prager. Ma on przed sobą notatki i książki.

Oświadczenie posła Pragiera

— Ława oskarżonych — mówi Prager — nie jest kompletna. Rozsadza ona mury tego starego pałacu i mury tego miasta. Wydłuża się ona na cały kraj i na te masy, które reprezentujemy. Ława oskarżonych jest dziś redutą obrony prawa i wolności. Właśnie dziś pod hasłami „Centrolewu" za które jesteśmy oskarżeni — i pociągnięci do odpowiedzialności, walczą te masy podczas wyborów odbywających się w Przemyślu.

I dlatego niesłusznie, że tylko my reprezentujemy te hasła, my którzyśmy przeszli ciernie i laury Brześcia. Wszystko obraca się dokoła zagadnienia czy w Polsce ma być Wschód czy Zachód — demokracja czy dyktatura.

Dzieje nasze wyglądają w ten sposób, jakby u progu niepodległości i dyktatury wojskowej Piłsudskiego, Piłsudski z łaski darował nam sejm. Ale tak nie jest. Piłsudski był tylko mandatarjuszem miast i wsi.

Przewodniczący: — Te historje są zbyt szerokie i za daleko sięgają.

Oskarżony: — Już tę część kończę. Niech nam urząd prokuratorski zarzuca zbrodnie i przestępstwa, ale niechaj nie zarzuca mi głupstw.

Jestem profesorem..

Proszę pamiętać o tem, że jestem profesorem skarbowości i moi uczniowie zajmują wybitne stanowiska. Przypisują mi zatem, że miałem jakoby na wiecu rzucić zdanie, że Czechowicz ukradł 500 miljonów złotych. To jest głupstwo. **500 miljonów złotych to jest kilka wagonów złota.**

500 miljonów to powiększa obieg waluty o jedną czwartą.

A zatem stworzenie inflacji możnaby sprowadzić tylko przy pomocy fałszowania banknotów. Nie mogłem więc czegoś podobnego powiedzieć.

Dr. Prager prosi o krótką przerwę w czasie której obrońcy udają się do wolnej w tej chwili sali świadków i odbywają krótką naradę. **Gdy posiedzenie sądu zostaje wznowione, wstaje dziekan adw. Nowodworski i oświadcza:**

— Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że proces obecny jest procesem historycznym i epokowym. I niewątpliwie zdaje sobie z tego sprawę także pan przewodniczący. Dowodem tego jest, że ławy prasowe są pełne.

Rozprawa jest przeto jawna, ale jawność polega na tem, że nietylko drzwi do tej sali są otwarte, ale że i przez pióra tych panów społeczeństwo dowiedzieć się ma o tem, co się na tej sali dzieje.

A jednak mimo, iż rozprawa jest jawna, cały szereg pism został skonfiskowany za umieszczenie zgodnych z prawdą sprawozdań z procesu.

Musimy przeciwko temu jaknajkategoryczniej zaprotestować.

Przewodniczący. — Sąd na to wpłynąć ni emoże, bo to leży poza granicami jego kompetencji. — Po chwili zaś dodaje: — przynajmniej na razie...

Historja i P.P.S.

Po tem oświadczeniu w dalszym ciągu przemawia dr. Prager. Przemówienie jego jest bardzo obszerne. Składa on je głosem mocnym, bardzo rzadko zmieniając temat przez co wywołuje na sali nawet pewne znużenie. Dotyka on wiele faktów w Polsce notorycznie znanych i oświetla je z punktu widzenia historycznego, a przewodniczący raz po raz przywołuje go do porządku, wskazując, że nie łączą się one ze sprawą.

— Już przerywam — oświadcza oskarżony — stosuje się do zarządzenia pana przewodniczącego.

Dalej mówi on, że PPS nigdy nie stosowała teroru i nigdy teroru stosować nie będzie. Poza jednym jedynym wypadkiem odwetu częstochowskiego, będącego wystąpieniem jednostki, PPS. nigdy nie uciekała się do teroru. Ale przyszłość wykaże, kto te wypadki inspirował, kto je spowodował.

Historja też wyjaśni kto spowodował rozruchy w listopadzie roku 1926 w Krakowie.

Nie chcieliśmy teroru stosować i stosować go nie będziemy — wiedzą o tem doskonale nasi przeciwnicy i udają tylko że wierzą w to, że sięgniemy do gwałtu. Mówią o naszej sile zbrojnej, ale sami w to nie wierzą. Nie zauważyłem — dodajemy oskarżony — by „Europa" i „Oaza" fortyfikowały się.

Zeznanie posła Ciołkosza

Po przemówieniu dr. Pragera sąd zarządza krótką przerwę, poczem głos zabiera poseł Ciołkosz, wygłaszając dwugodzinne przemówienie zakończone bardzo ostrem starciem z przewodniczącym.

— Stwierdzam — mówi Ciołkosz — że PPS inspirowała „Centrolew", że była jego mózgiem. Wierzymy, że ustrój kapitalistyczny jest skazany na zagładę.

Poseł Ciołkosz przytacza cały szereg przykładów z dziedziny historji i ekonomji uzasadniając swoje twierdzenie. Przewodniczący przerywa:

— To są teoretyczne wywody...

Oskar.: — Ja pragnę tylko uzasadnić naszą politykę. Raz ja tylko zachwiałem się w moich przekonaniach, a mianowicie w roku 1926 i poparłem przewrót majowy. Ale PPS która nigdy nie sięga do teroru i zamachów i zmierza do osiągnięcia swych postulatów w drodze ewolucji na to swej pieczęci nie dała.

W pewnym momencie oskarżony powiada, że stronnictwa, które w tej chwili reprezentowane są na ławie oskarżonych **zwróciły się do Piłsudskiego, chcąc przyjąć władzę, gdy ich zapytano, kto w Polsce władzę zdolny byłby objąć, gdyby Piłsudski od władzy odszedł.**

— Tak jest — powiada oskarżony — gotowi byliśmy wziąć tę władzę...

W tym momencie siedzący mimo protestu dziennikarzy przy stole prasowym „Król Zygmunt" Wilski woła:

— Na jak długo?

Na sali sądowej poruszenie.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Ciołkosz przypomina, że na herbatce dla posłów, urządzonej przez Marszałka Piłsudskiego w roku 1926 po przewrocie majowym wspominał Piłsudski o konieczności wzmocnienia władzy Prezydenta a nawet o konieczności zwolnienia aktów Prezydenta od kontrasygnacji ministrów. Wtedy to — mówi oskarżony — poseł Mackiewicz, ze stronnictwa rządowego, powitał to wystąpienie Piłsudskiego jako początek monarchji...

Charakterystyczna pomyłka.

Oskarżony wskazuje na to, że między innemi żądał „Centrolew" ustąpienia Prezydenta Mościckiego i powiada, że historja zna tego rodzaju zdarzenia. Przypomina, że w roku 1924 prezydent Francji Millerand został zmuszony do ustąpienia, bo rządy jego otrzymywały od izby votum nieufności. **Treść kongresu krakowskiego była tylko petycją i niczem więcej. Nie należy tedy traktować** kongresu krakowskiego jako spisku. I gdy w roku 1906 zwrócono się do cesarza austrjackiego z żądaniem nadania narodowi prawa wyborczego, nie potraktował on tego jako spisku, ale cesarz wysłuchał tych żądań. Podobnie rzeczy działy się w Belgji a ostatnio w Hiszpanji król ustąpił, stwierdzając oficjalnie w swej pożegnalnej deklaracji, że ustępuje dla ludu i dobra Hiszpanji.

W tym momencie oskarżony zwrócił się do sądu i przez pomyłkę naskutek lapsusu linguae powiada: „Wysoki Sejmie!"...

Na sali sądowej wesołość. Prok. Grabowski skrzętnie zaprotokułował tę mimowolną omyłkę oskarżonego, który sam się uśmiecha, patrząc wesoło na swych oskarżonych towarzyszy.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Ciołkosz wskazuje na to, że zawsze w kołach zbliżonych do rządu istniała tendencja przepędzenia posłów i rozbicia sejmu. Przypomniał on słynne przemówienie Piłsudskiego o „świszczącym bacie", wygłoszonem w swoim czasie na „Sali Malinowej" w Warszawie i dodaje:

Zarzuca nam akt oskarżenia, że odbyliśmy kilkanaście rozmaitych zebrań publicznych. Przecież to nie jest przestępstwo. Przecież właśnie obowiązkiem posła jest łączność z masą jego wyborców. W stosunku do mnie pan prokurator dopatrzył się tylko 8 zebrań, *a ja z tego miejsca twierdzę, że było więcej, niż 400. Mówi się o tem, że dążyliśmy do ośmieszania rządu, ale czyż demokracja nie ma prawa do tego, aby się pośmiać nawet z swoich najwybitniejszych przywódców.*

Oskarżony wskazuje na to, że ostatnio w prasie francuskiej szereg artykułów pokpiwa sobie z Lavala, stojącego właśnie w tej chwili na czele rządu tego państwa, które będzie dyktować o losach Europy.

— *Mówi się o nas* — ciągnie dalej oskarżony — *żeśmy przygotowywali rewolucję, a ja powiadam, że na jednem z zebrań, kiedy ze strony zgromadzonych padły okrzyki, aby cepami, widłami i kosami przepędzić rząd, ja odpowiedziałem:*

— *Nie kosami, nie widłami, a kartkami wyborczemi.*

Mówią, żeśmy w dn. 14 września przygotowywali rewolucję. Cóż to za rewolucja, którą się ogłasza wielkiemi plakatami i określa na oznaczoną datę? Przypomina mi to rewolucję z wiersza Juljana Tuwima, kiedy się uczniom w szkole daje czerwone kokardki, aby szli na ulicę i robili rewolucję.

Wiec jakto? Mieliśmy robić rewolucję w Warszawie i w Toruniu?

W tem miejscu oskażony Mastek woła ironicznie z ławy oskarżonych:

— I w Choczni... Gdybyśmy mieli rewolucję robić, robilibyśmy ją w Zagłębiu Dabrowskiem i na Śląsku, tam gdzie są wielkie ośrodki robotnicze. I dlatego

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

na ławie oskarżonych zasiadamy nie jako przedstawiciele rewolucji. Na ławie oskarżonych zasiadają wyłącznie byli więźniowie brzescy...

Być może, że staniemy kiedyś przed innym sądem zato, żeśmy właśnie rewolucji nie przygotowywali. Ale prawdą materjalną jest, żeśmy nic takiego nie robili, coby rewolucję wywołać mogło.

Dalej wskazuje Ciołkosz, że w akcie oskarżenia jest cały szereg niecisłości w stosunku do jego osoby, i że broni się jedynie przeciwko temu, aby wykazać, te nieścisłości, bo — dla mnie — mówi — jest zaszczytem siedzieć na tej ławie oskarżonych i być skazanym razem z mężem tej miary, co Herman Lieberman.

Swawola oskarżonych

W tym momencie wstaje prok. Grabowski i prosi sąd, aby przewodniczący wziął w obronę urząd prokuratorski, wobec oskarżeń stosowanych przez podsądnych za tego rodzaju słowa jak „przekręcania w akcie oskarżenia", „kłamstwa w akcie oskarżenia" i t. d.

— Ta swawola — mówi prokurator idzie już zbyt daleko.

Przewodniczący przywołuje oskarżonych do porządku.

W tym momencie wstaje jego obrońca adw. Dąbrowski i oświadcza:

— Oskarżony ma prawo się bronić i tak mówić. Aktowi oskarżenia przypisać można wszystko prócz ścisłości.

W dalszym ciągu Ciołkosz udowadniając, że akt oskarżenia istotnie zawiera nieścisłości wskazuje na jego fragmenty, gdzie mówi się o niektórych wystąpieniach przypisywanych jemu. **Oskarżony dowodzi, że dotyczy to nie jego, ale innego Ciołkosza, któremu na imię Kacper a nie Adam.**

— Akt oskarżenia — mówi podsądny — zarzuca mi, że rozdawałem podburzające odezwy, dowodząc, że wręczając je mówiłem „Przeczytaj, oddaj dalej i zniszcz". Cóż to za nielogiczność. Albo „oddaj dalej", albo „zniszcz" — mówi oskarżony — ale obu rzeczy razem połączyć nie można. Zarzuca się jeszcze nam, że spowodowaliśmy szkodę dla naszego kraju przez wystąpienia za granicą. Ten zarzut jest absolutnie nieuzasadniony. Myśmy chcieli przedewszystkiem tylko pokazać zagranicy, **że wszelka zawierucha wojenna byłaby dla Polski nieszczęściem. Przecież niczego innego nie chce również min. Zaleski, który w Lidze Narodów żąda obrony moralnej, żąda kary za szczucie do wojny i w naszym kodeksie karnym, który ma obowiązywać, będzie specjalny artykuł przewidujący kary za przestępstwo nawoływania do wojny.** To nie myśmy dostarczyli materjału zagranicy i nie myśmy dostarczyli materjału do broszury Vandervelda.

Przew.: — Zarządzam przerwę.

Zeznanie pos. Witosa

W nastroju silnego podniecenia po przerwie zabiera głos Witos

Mówi on swym tubalnym głosem o specyficznym chłopskim akcencie. Trzyma cały czas ręce w kieszeni i kołysze się w takt swych słów raz po raz nakładając okulary.

— Jestem — mówi — przedstawicielem innej partji, niż moi koledzy z ławy oskarżonych i dlatego moje przemówienie będzie wygłoszone trochę inaczej

Państwo może żyć w czasie pokoju, **ale musi** żyć i podczas wojny. Wtedy sięga się do patrjotyzmu i ofiar a ofiar spodziewać się można tylko wtedy, kiedy władza opiera się na ludzie **i władza ta nie jest ludowi narzucona.**

Polityka nienawiści wewnętrznej doprowadzić może do fatalnych skutków na zewnątrz. Znam trochę historję Polski i chciałem uniknąć tego błędu. Kiedy obejmowałem rządy w Polsce, Polska była bez wojska, bez kolei, bez prawa. Wszystko się dopiero wówczas tworzyło. Wtedy też została stworzona konstytucja. Konstytucja ta jest naszą ewangelją i rozumieliśmy, że musimy to wpoić w lud. Ja tej konstytucji przestrzegałem. Mój rząd był oparty na tej konstytucji. Lud musi mieć prawo do wolności, sejmu i konstytucji.



Poseł Witos.

Z kolei przechodzi Witos do omawiania okoliczności przewrotu majowego.

Głosował na Marszałka

— Ten przewrót i we mnie uderzył, ale czekałem, przyglądałem się temu co nastąpi. Nie chciałem przeciwstawić się temu, co robił Piłsudski. Chciałem, aby mógł działać, bo jak mówi chłopskie przysłowie, **lepsza słomiana zgoda niż złocisty proces. Chodziło mi przedewszystkiem o spokój i dobro kraju. Byłem na tyle lojalny, że podczas wyborów na Prezydenta głosowałem na Piłsudskiego, ale Piłsudski zrzekł się tego zaszczytu i dał swego człowieka. I od tego czasu mamy w Polsce dyktaturę. Wprawdzie nie urzędową, ale faktyczną. Faktycznie rządzi jeden człowiek. Twierdzę, że jest to naruszenie konstytucji, złamanie tych praw, które sobie lud sam nadał, i uważałem, że przeciwko temu trzeba występować, nie przez złość dla Piłsudskiego, ale w imię dobra państwa.**

Nadszedł wreszcie kongres krakowski to tylko był protest a nie przygotowanie do zamachu. Chodziło mi o uświadomienie mas chłopskich, że to co się w Polsce dzieje, dzieje się źle. Mój rząd był rządem większości, a rząd Piłsudskiego jest rządem siły. Mnożyły się nieprawości w Polsce. Nastąpiła przepaść w polskiem życiu społecznem. Bałem się, że walka wewnętrzna osłabi nas na zewnątrz. Troska o byt państwa przyczyniła się do mojego udziału w kongresie krakowskim.

Prokurator w swem oskarżeniu zrobił odkrycie, że przemawiałem na wiecach. **Przyznaje się do tego a Witos co mówił to mówi, i się z tem nie kryje.** Mówiłem że, źle się dzieje w Polsce, że chłopi nie są czynnikiem martwym, że musza brać udział w życiu. To, co zarzuca mi akt oskarżenia to imaginacja podsłuchiwaczy—policjantów, szukających awansów. Akt oskarżenia zarzuca mi udział w trzech zebraniach, ale tych zebrań było paręset. Mówiłem, że wytworzyła się taka sytuacja, że szkoła 150-letniej niewoli nie może zginąć bez echa. Dawniej walczono o prawo mieczem, później karabinem, a później kartką wyborczą. Skoro jednak odbywa się tak, że co innego się kładzie do urny, a co innego wyjmowało — to obywatel uciekał od urny, a ja sobie powiedziałem, że trzeba temu położyć kres. Ale jak? Przez rebelję? Przez walkę? Przez pójście z kosami? O nie! Przecież **jak organizowałem kongres, to chłopi pytali, czy tam będą bić. Chłopi, którzy się boją kijów nie pójdą z kosami na rząd strzeżony przez tysiące bagnetów. Polske nie stać na rebelję i zamęt. Mogłaby to zapłacić sobą. Takie to względy mną kierowały, O...!**

Mówiłem o tem sędziemu Demantowi w Brześciu, ale istnieje zakaz mówienia o Brześciu i ja się do tego stosuję. Powtarzam raz jeszcze: nie było zamiarów burzycielskich. Byłem deputowanym do sejmu galicyjskiego i byłem przez zaborców oskarżony o zdradę stanu. Znano mnie jednak, uważano na moją pracę i nawet mnie nię wtrącili do lochów i nie zdeptali we mnie człowieczeństwa i godności.

Nie przyznaję się do robienia spisku. Inni robili spiski. Ja siedzę na ławie oskarżonych, jednak wierzę, że jest jeszcze prawo w Polsce.

Pytam pana prokuratora, czy nie było w Polsce zamachów do tej pory, a jeżeli były to dlaczego nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialnoci? Przyjdzie taka zmiana, że zasiadą przed sądem ci, którzy naprawdę dokonywali zamachów.

Zeznanie pos. Kiernika

Na tem kończy swe przemówienie Witos. Po krótkiej przerwie zabiera głos dr. Kiernik, który wygłasza ścisłe i rzeczowe przemówienie, ogrom- zwarte i skondensowane.

— Nie było — mówi — żadnej or- ganizacji „Centrolewu". Nie było żad- nej egzekutywy. Nie było żadnego przy- gotowania do zamachu. Oskarżono nas, żeśmy chcieli obalić rząd w drodze za- machu. My twierdzimy, że chcieliśmy obalić rząd w drodze parlamentarnej i usunąć dyktaturę.

Walka z wiatrakami

Zapytuję pana prokuratora, czy dyk- tatura w Polsce jest jawna i od kiedy korzysta z ochrony władzy prokurator- skiej. **Jeżeli niema dyktatury, to nasze wystąpienia były walką z wiatrakami** a to chyba nie jest przewidziane przez żad- den kodeks karny. Za co nas osadzono w Brześciu trudno mi jest zrozumieć. Jeszcze trudniej mogłem to zrozumieć w wrześniu 1930 roku.



Poseł Kiernik.

Z kolei Kiernik zajmuje się przebie- giem śledztwa, twierdząc, że sędzia śledczy Demant prowadził je nieprawn- nie, bo rozpoczął śledztwo w dniu 10-go września a nominację na sędziego śled- czego do spraw szczególnej wagi otrzy- mał dopiero w dniu 23 września. Na- stępnie Kiernik raz jeszcze powraca do porzuconego już tematu i mówi:

— Bojówek nie było. Jeżeli bojówki istnieją, to istnieją one w innych stron- nictwach. Dzieje nasze ocenią przyszłe pokolenia. Człowiek jest śmiertelny, ale naród jest nieśmiertelny.

Na tem wczorajsze posiedzenie zam- knięto. W dniu dzisiejszym przemawiać będzie trzech pozostałych oskarżonych, a mianowicie Sawicki, Bagiński i Pu- tek. W dniu dzisiejszym sąd przystąpi również do przesłuchania świadków. Na dzień dzisiejszy wezwano 5 pierw- szych świadków oskarżenia.

***

Adw. Śmiarowski jest w dalszym ciągu chory wskutek ataku serca i nie brał udziału w wczorajszej rozprawie sądowej.

Demonstracyjny wniosek P.P.S.

w sprawie autonomii dla Małopolski Wschodniej odrzucony przez komisję administracyjną.

Warszawa, 28 października.

Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, *na którem rozpatrzono na podstawie referatu posła Niedziałkowskiego (P.P.S.) wniosek tego klubu o przyznanie autonomji ziemiom Małopolski wschodniej, zamieszkałym przez ludność ukraińską.*

Referent poseł Niedziałkowski dowodził, że zadaniem państwowej polityki Polski polegać musi na doprowadzeniu społeczeństwa ukraińskiego do roli czynnika współodpowiedzialnego za państwo i współgospodarującego z krajem. Referent podkreślił też, że nie łudzi się, że w obecnych warunkach politycznych *projekt przyznania autonomji ukraińcom nie ma szans urzeczywistnienia, ale cho- dzi mu tylko o postawienie tego zagad- nienia na porządku dziennym.*

Przeciwko wnioskowi socjalistów na- szyli ławą przywódcy klubu narodowego. Poseł Rymar (kl. nar.) postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem P.P.S., wskazując, że wnio- sek ten nie jest nawet uzgodniony z par- lamentarnem przedstawicielstwem ukraiń- ców, a pozatem wniosek ten jest zbyteczny, gdyż Polska wszystkie swe zobowią- zania międzynarodowe w dziedzinie o- chrony praw mniejszości narodowej wy- konuje należycie.

Posłów klubu narodowego poparli przedstawiciele Chadecji, a przedstawi- ciel P.P.S. skromnie tylko zauważył, że wniosek jego klubu zmierza do wytwo- rzenia warunków spokojnego współżycia narodu ukraińskiego i polskiego.

Przedstawiciel ukraińców poseł Ba- ran uznał wniosek P.P.S za niedostatecz- ny i niezadawalniający. W tym stanie rzeczy komisja odrzuciła wniosek P.P.S. niewywołujący od pierwszej chwili entu- zjazmu i napiętnowany od początku zna- kiem wniosku demonstracyjnego.

Ustawy podatkowe odesłane do komisji

Wczorajsze posiedzenie sejmu.

Warszawa, 28 października.

Z wczorajszego posiedzenia sejmu należy podkreślić *odesłanie do komisji skarbowej wniosków rządowych o zmianie ustawy o podatku obrotowym, oraz o podwyższeniu podatku lokalowego i wprowadzeniu podatku od energji elektrycznej użytej dla celów oświetleniowych.*

Wszystkie te trzy przedłożenia podatkowe odesłano do komisji. Przy pierwszem czytaniu projektu noweli do ustawy o podatku obrotowym, trzech mówców, w tem dwóch żydowskich—rabin Lewin i dr. Rozmaryn w krótkich przemówieniach podkreślili, że nowela nie zaspakaja kilkuletnich żądań handlu.

*

Na wczorajszem posiezeniu sejmu, klub PPS. zgłosił wniosek nagły *w sprawie skonfiskowania kilku pism warszawskich i prowincjonalnych za podanie pewnych ustępów z przemówień oskarżonych w procesie „Centrolewu".*

Wniosek nagły P.P.S. dowodzi, że konfiskata pism za zgodne z prawdą sprawozdania z jawnego procesu jest niedopuszczalna *i wzywa ministra spraw wewnętrznych do wydania odpowiedniego pouczenia swym podwładnym i pozatem do ukarania winnych wydania zarządzeń o konfiskacie.*

FRANK Z WIZYTĄ U DOLARA.

Premjera francuskiego, Piotra Lavala, przybywającego z wizytą do Stanów Zjednoczonych, witano tam w sposób manifestacyjnie serdeczny i uroczysty. Z gigantycznych domów Nowego Jorku padał na głowy gości deszcz węży papierowych i skrawków papieru, w oknach mimo wczesnej pory ukazywały się dziesiątki tysięcy uśmiechniętych twarzy, na ulicach był tłok. To samo powtórzyło się potem w Waszyngtonie.

W przeciwstawieniu do tego kampanja prasowa, stanowiąca akompanjament do doniosłej wizyty, była nastrojona po obu stronach Atlantyku **na ton ostrożny, a nawet sceptyczny.** „Temps" paryski radził nie oczekiwać natychmiastowych konkretnych rozwiązań. Prasa amerykańska pełna była zastrzeżeń, mimo, że wyrażała swą sympatję i uznanie dla osoby premjera Francji.

A równocześnie po o ubu stronach Atlantyku konstatowano zgodnie doniosłość samego faktu. „Waschington Herald" pisał:

„P. Laval jest najpotężniejszym francuzem od czasów Bonapartego a Francja od 120 lat nie była nigdy tak potężną, jak w obecnej chwili". A. p. Laval w mowie wygłoszonej w ratuszu nowojorskim mówił, że **„rząd amerykański dlatego zwrócił się do Francji, że wśród ogólnego zamętu pozostała zdrową".** Wśród świata, opanowanego przez zwątpienie — mówił dalej — nasze dwie wielkie demokracje powinny łącznie szukać środków, mogących przywrócić spokój i równowagę — i zastosować je". A równocześnie mówił **o ostrożności polityki francuskiej,** o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa. Potężny i przeświadczony o swej potędze **Frank przybył do potężnego jeszcze, lecz chwiejącego się i zaniepokojonego Dolara.**

Dwie największe dziś potęgi świata postanowiły naradzić się **w sprawie światowego kryzysu ekonomicznego,** w kwestji coraz to powszechniejszej ucieczki państw od złota i porozumieć się w przygotowywanym przez Hoovera planie przedłużenia moratorjum na odszkodowania niemieckie i długi międzynarodowe.

Wall-Street, dzielnica wielkich banków nowojorskich, zagrożonych kryzysem zaufania i wycofywania wkładek, chce wycofać olbrzymie kredyty, ulokowane w Niemczech i w innych krajach, spodziewając się, że po skreśleniu wierzytelności państwowych znajdą się prędzej pieniądze na pokrycie wierzytelności prywatnych. Świat polityczny amerykański wobec olbrzymiego deficytu w budżecie, nie chce zrezygnować z wpływów z tego źródła. W sporze tym **jednak Wall-Street okazała się silniejszą.**

Sytuacja światowa, kryzys amerykański w momencie wizyty francuskiej wciągają Amerykę, izolującą się od chwili zakończenia wojny, w obręb spraw europejskich, wykazują łączność i związek wszystkich problemów światowych. W ten sposób na stół obrad w zamkniętym szczelnie Białym Domu **wkroczyła polityka.**

I tu różnice opinji są znacznie większe, niż w dziedzinie ekonomicznej. Francja wzamian za nowe ustępstwa dla Niemiec żąda od Ameryki **gwarancji bezpieczeństwa,** których nie uzyskała w roku 1919. Stany Zjednoczone znów żądają **ograniczenia zbrojeń,** a głośny partyzant polityczny, sen. Borah, wysuwa postulat **rewizji traktatów** — możliwe, że w tym celu, aby wzmocnić stanowisko Hoovera na innych odcinkach rokowań i aby drogą targów skłonić Francję do obniżenia żądań politycznych.

W każdym razie okres podróży premjera francuskiego, który tak małe okazywał dotąd skłonności turystyczne, oznacza nowy rozdział w dziejach rozwoju stosunków powojennych. Cechami jego są przewaga Francji i powrót Stanów Zjednoczonych do aktywnej polityki światowej — w Genewie, w Bazylei, w Nowym Jorku.

W.

Katastrofalna klęska Labour Party.

Konserwatyści zdobyli 467 mandatów, Labour Party utraciła zaś 234 mandaty.—W nowej Izbie Gmin zasiądzie tylko 49 labourzystów.

Rząd dysponuje większością 510 mandatów.

Londyn, 28 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Niezwykły przewrót polityczny wywołał zadziwienie w kołach politycznych. **Wśród konserwatystów panuje wielka radość, natomiast członkowie Labour Party są gorzko rozczarowani.**

Ogłoszone rezultaty dotyczą większości ośrodków przemysłowych, gdzie Labour Party miała zwykle większość. Konserwatyści **przewidują jeszcze bardziej decydujące zwycięstwo po ogłoszeniu rezultatów co do 300 dalszych mandatów, oczekiwanych w dniu dzisiejszym.**

Jak się zdaje, Labour Party przestała nie istnieć jako rzeczywista opozycja.

★

Londyn, 28 października.

Dotychczas ogłoszono 601 rezultatów na ogólną liczbę 615 mandatów. Po zostałych 14 mandatów jest bez znaczenia, bo stanowiły one dotychczasowy stan posiadania stronnictw prorządowych i nie uległy zmianie.

Wg. tych **obliczeń konserwatyści uzyskali 467 mandatów, liberali ze sztandarem oficjalnym, kierowani przez Samuela, wliczając w to Lloyd Georga i jego zwolenników — 45 mandatów, grupa Simona — 24 mandaty, grupa socjalno - narodowa Mac Donalda — 13 mandatów, razem stronnictwa popierające rząd liczą dotąd 549 mandatów.**

Opozycja złożona z 49 posłów oficjalnych Labour Party i 3 niezależnych socjalistów liczy 52 posłów, większość rządowa wyniesie przeto 510 mandatów.

Ogółem **Labour Party utraciła 231 mandaty, konserwatyści uzyskali 207 mandatów. Porażka Labour Party jest bez precedensu w historji parlamentaryzmu angielskiego, gdyż partja ta będzie obecnie miała mniejszy stan posiadania aniżeli w zaczątkach swej karjery.**

W roku 1910 posiadali laburzyści 42 mandaty a r. 1918 — 57. Klęska Labour Party jest również klęska Lloyd Georga, albowiem wybory udowodniły, że Lloyd George nie posiada już żadnego wpływu, a jego nawoływania do wyborów liberalnych by głosowali na kandydatów Labour Party pozostały głosem wołającego na puszczy.

*

Londyn, 28 października.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu wyborów, konserwatyści zdobędą niemniej 450 mandatów, zyskując tem samem olbrzymią bezwzględną większość.

Kleska Labour Party jest nietylko liczbowa, ale również i personalną. Labour Party **nie przeprowadziła dotąd ani jednego z przywódców, natomiast utraciła do chwili obecnej mandaty następujących wybitnych działaczów: przedewszystkiem prawie wszystkich członków b. rządu, przywódce partii ministra spraw zagranicznych Hendersona,** ministra spraw **wewnętrznych Clynesa, ministra wojny Shawa, ministra marynarki Alexandra, ministra zdrowia Greenwooda, ministra oświaty Lee Smitha, dawnego ministra pracy Bondfielda, ministra emerytur Robertsa ministra komunikacji Morrisona, ministra skarbu Lawrence.**

Najdotkliwszą jest stratą Hendersona i Clynesa, którzy byli oficjalnymi przywódcami stronnictwa, oraz Greenwooda, który miał objąć stanowisko sekretarza generalnego stronnictwa i uchodził za mózg Labour Party.

Z tych, którzy mogą zająć rolę kierowniczą wybrano dotąd tylko jednego Crippsa.

Londyn, 28 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wiadomości, dochodzące z poszczególnych okregów wyborczych, jak również szczegółowa analiza prawdopodobnych wyników dzisiejszych wyborów wskazują na możliwość uzyskania przez rząd narodowy do 520 mandatów, **co da rządowi olbrzymią większość około 450 głosów.**

Byłaby to najpotężniejsza większość w politycznych stosunkach angielskich. Ostatnia najznaczniejsza większość, jaką posiadali liberałowie w roku 1832, wynosiła 370 głosów. **Sami konserwatyści uzyskają około 450 mandatów, co dałoby im większość wyłącznie konserwatywną około 300 głosów w stosunku do wszystkich innych partji. Mac Donald wybrany został w swoim okręgu.**

Ucieczka przemytnika samochodów

z urzędu skarbowego w Katowicach

Katowice, 28 października.

Na przejściu granicznem w Łagiewnikach policja ubiegłej nocy przytrzymała samochód prowadzony przez obywatela niemieckiego Burczyka, z Bytomia, poszukiwanego przez władze skarbowe za przemyt do Polski samochodów niemieckiego pochodzenia.

Burczyka przewieziono do dyrekcji policji w Katowicach, która zkolei odesłała go do urzędu skarbowego.

W czasie przesłuchiwania Burczyka do pokoju referenta weszło kilku urzędników dla załatwienia jakiejś pilnej formalności.

Korzystając z chwilowej nieuwagi policjanta, Burczyk wymknął się z pokoju, zatrzasnął drzwi za sobą na klucz, wsiadł do swego samochodu i odjechał.

Upadłości w Polsce.

Na podstawie tymczasowych obliczeń G.U.S. ogłoszono w Polsce ogółem w sierpniu r.b. 36 upadłości, wobec 43 w sierpniu 1930 r. Liczba upadłości w pierwszych ośmiu miesiącach r.b. wynosiła 495 gdy w odpowiednim okresie r. ub. 582 i przedstawiała się w poszczególnych województwach następująco (w nawiasie cyfry z pierwszych 8 miesięcy 1930 r.): woj. centralne 262. (351), wschodnie 9 (1), zachodnie 149 (143), południowe 75 (87).

Z ogólnej cyfry upadłości 495 względnie w pierwszych 8 miesiącach ub. roku 582— przypada na spółki akcyjne 30 (21), na spółki z ogr. odp. 72 (47), spółdzielnie 22 (21), spółki firmowe i komandytowe 67 (87), firmy pojedyńcze 291 (399), na niehandlujących 13 (7).

Marszałek Piłsudski

wraca do kraju.

Warszawa, 28 października.

Dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski opuszcza Rumunję i w ciągu bieżącego tygodnia powraca do Warszawy. Przyjazd Marszałka Piłsudskiego spodziewany jest w czwartek wieczorem, lub w piątek rano.

Bukareszt, 28 października.
Polska Agencja Telegraficzna)

Marszałek Piłsudski wyjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez premjera Jorga, ministra spr. zagr. Ghica i min. wojny gen. Stefanescu.

Preliminarz budżetowy

oddany już do druku.

Warszawa, 28 października.

Dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu dało do druku preliminarz budżetowy na rok 1932 — 33. Preliminarz ten wniesiony ma być do sejmu w najbliższą sobotę, dnia 31 b. m., w godzinach porannych.

Globalna suma budżetu nie jest dotychczas znana, ale w każdy mrazię wolno wątpić, czy przekroczy ona sumę 2.300.000.000 złotych. Zeszłoroczny budżet zamykał się, jak wiadomo, sumą 2.900.000.000 zł.

SPORT

Dzisiejsze zawody bokserskie.

W dniu dzisiejszym organizuje K. S. Geyer w lokalu własnym o godz. 8.30 zawody bokserskie z następującym programem: w. musza: Gaworek (G) — Wiesław (S), w. kogucia: Jurus (G) — Jędrzyczek (S), w. kogucia: Kobylański (G) — Graczyk (IKP), w. piórkowa: Gawin (G) — Szczepaniak (S), w. kogucia: Cwran (Zjedn.) — Frank (Union), w. lekka: Lipiec (G) — Kilański (KE), w. półśrednia: Dutkiewicz (G) — Krejczy (Zjedn.), w. lekka: Pisarski (S) — Bartosiak (Zjedn), w. półśrednia: Trzonek (S) — Chmielewski (IKP), w. półśrednia: Majer (G) — Seweryniak (S).

Echa zawieszenia Ł. K. S-u.

Donosiliśmy już, że w związku z zawieszeniem ŁKS-u przez Zarząd Ligi za niepobieranie opłat na rzecz odbudowy trybuny Cracovji, zarząd ŁKS-u wystosował ostry protest do Ligi, przyczem na piątkowe zebranie Zarządu Ligi w Warszawie wybiera się wice prezes ŁKS-u p. Konopka, który zarazem poruszy sprawę ukarania ŁKS-u sumą 200 zł. za zajścia na meczu ŁKS—Wisła w Łodzi.

Wznowienie rozgrywek o puhar.

Zarząd ŁOZPZ-u postanowił wznowić rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo moralne Łodzi i puhar ŁKS-u. Dotychczasowe spotkanie rozegrane w roku ubiegłym zostały unieważnione. Do rozgrywek dopuszczono obecnie ŁKS, ŁTSG oraz Hakoah. Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie w nadchodzącą niedzielę między ŁKS-em a Hakoahem.

Ostatnie zawody lekkoatletyczne.

Na zamknięcie sezonu lekkkoatletycznego organizuje ŁOZŁA w dniu 8 listopada na boisku ŁKS-u dwa biegi na przełaj dla pań i panów.

Finałowe spotkanie o puhar.

Finałowe spotkanie o puhar Europy środkowej między Vienną a WAC-em rozegrane zostanie definitywnie w dniu 8 listopada w Zurychu.

Zawody ligowe o godz. 14-ej

Począwszy od nadchodzącej niedzieli zawody ligowe rozpoczynać się będą o godz. 14-ej. Szereg klubów ligowych za obopólnym porozumieniem postanowił jednak rozgrywać spotkania o godz 12-ej w południe.

Dookoła podatku od imprez.

W związku z nową ustawą mającą na celu pobieranie stałych podatków od imprez sportowych na rzecz . Czerwonego Krzyża, dowiadujemy się, że na skutek interwencji Związku Związków Sportowych oraz Państwowego Urzędu W. F. podatek ten ma być pobierany wyłącznie od imprez sportowych zawodowców (walki zapaśnicze, walki bokserskie zawodowców i t. d.

Balzam pozostaje w Hakoahu

W związku z wiadomościami jakie ukazały się w prasie jakoby Balzam obrońca Hakoahu opuścił swą drużynę, dowiadujemy się, że zawodnik ten nadal pozostaje w Łodzi i z klubu swego nie wystąpił.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w czwartek, dnia 29 października

TRANSMISJA KONCERTU SZKOLNEGO z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ

Dziś, w czwartek, dnia 29 października, od godz. 12.35—14.00 transmituje rozgłośnia łódzka P. R. IV-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. w wykonaniu orkiestry Filharmonji pod dyr. Józefa Ozimińskiego, z udziałem Aleksandra Michałowskiego (bas) i Władysława Wochniaka (skrzypce).

W programie muzyka polska—utwory Józefa Elsnera, Karola Kurpińskiego i Stanisława Moniuszki.

Z kompozycji niescenicznych Kurpińskiego żyje dziś jego „Warszawianka". Niesłusznie zapomniane są niektóre polonezy jego, miłe antyki oczywiście zaćmione polonezami Moniuszki i Chopina. Przykładem stylu polonezowskiego Kurpińskiego jest orkiestrowy polonez Es-dur, którym rozpocznie się dzisiejszy koncert.

Wreszcie usłyszymy dziś St. Moniuszkę — Taniec Cygański z operetki „Jawnuta", która osnuta na tle starej sielanki F. D. Kniaźnina; powstała około 1852 r. w Wilnie, a więc w czasie pomiędzy Halką „wileńską" a „warszawską". W Wilnie wykonali ją amatorowie. Tekst słaby, muzyka dość pobieżna zawiera jednak „Taniec Cygański", w którym czujemy rozmach i świeżość. Ciekawe, że Moniuszce nie wpadła myśl wzorowania się w „Tańcu cygańskim" na rapsodjach Liszta.

WARTOŚĆ ZŁOTA I ZŁOCIENI.

Piękno przyrody jest walorem, który może i powinien trwać wiecznie. W przeciwstawieniu do wszelkich wartości materjalnych, które teraz właśnie, w dobie powszechnego kryzysu, tak łatwo podlegają niespodziewanym niekiedy fluktuacjom — piękno posiada wartości trwałe, niezmienne, nieprzemijające.

To jest właśnie myślą przewodnią p. Cezarego Jellenty, który mówić będzie dziś, w czwartek, o godz. 20-ej na temat „Wartości złota i złocieni" (transmisja rozgłośni łódzkiej z Warszawy).

Feljetonu znanego powieściopisarza, świetnego krytyka i esseisty posłuchamy niewątpliwie wszyscy.

„PRZYGODA KSIĘCIA REGENTA".

Rozgłośnia łódzka nadaje dziś o godzinie 21.25 z Warszawy słuchowisko Cormone'a i Dutertre'a p. t. „Przygoda Księcia Regenta". Jest to sentymentalna opowieść, osnuta na tle uwielbienia ludu angielskiego dla księcia Walji. Odznacza się ona napięciem dramatycznem, które później przechodzi w entuzjastyczne zakończenie. Utwór ten zradjofonizował Jerzy Kossowski.

Eksmisja lokatora

na żądanie jednego z współwłaścieli domu.

Sąd Najwyższy wypowiedział się się świeżo w kapitalnej, z punktu widzenia praktyki, kwestji, **czy współwłaściciel domu może żądać eksmisji lokatora wbrew woli pozostałych współwłaścicieli**, którym dany lokator wypłaca przypadającą im część komornego. Sytuacja w procesie przedstawiała się następująco:

Współwłaściciel domu B. S. wystąpił przeciwko lokatorowi B. R. o eksmisję na tej podstawie, iż **R. zalega z opłatą na rzecz G. należnej mu części komornego.**

Na rozprawie sądowej w pierwszej instancji ustalone zostało, iż lokator wpłaca pozostałym właścicielom należną im część komornego, **uchyla się przytem od zapłaty jedynie wobec współwłaściciela G.**

Sąd grodzki na tej zasadzie wydał wyrok eksmitujący R. z zajmowanego lokalu, a sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził. Pozwany lokator odwołał się do wyroku drugiej instancji do Sądu Najwyższego podnosząc w kasacji, iż **współwłaśność domu stanowi niepodzielność i niepodzielny współwłaściciel nie może mieć praw indywidualnych ze stosunku niepodzielności**, a zatem nie może żądać eksmisji a poszukiwać może jedynie zaległej części komornego.

Sąd Najwyższy skarge kasacyjną oddalił, utrzymując w mocy wyrok eksmisyjny, przyczem w motywach swego orzeczenia instancja kasacyjna podnosi, iż **z prawem własności (art. 544 Kod. Cyw.) łączy się prawo korzystania z rzeczy i jej przychodów, do których należy komorne z domów.** Z powyższego wynika, iż współwłaściciel domu ma prawo poszukiwania odpowiedniej części komornego bez względu na to, iż lokator odpowiednie części tegoż komornego innym współwłaścicielom wypłaca, czy też nie; skoro takie uprawnienie współwłaścicielowi domu przysługuje, to, głoszą dalej motywy, **niema zasady ani przepisu, któreby ograniczały współwłaściciela w możności stosowania wszelkich środków prawnych, przepisanych na wypadek niewypłacalności lokatora**, a więc jasne jest, iż współwłaściciel domu może żądać rozwiązania umowy najmu i wyrzeczenia eksmisji.

Sąd Najwyższy podkreśla również, iż w imię zasady słuszności, **współwłaściciel musi posiadać prawo eksmisji**, gdyż inaczej lokator mógłby wypłacać cząstkę komornego, przypadającą współwłaścicielowi drobnej części domu, i w ten sposób, mieszkając prawie darmo, nie obawiałby się eksmisji. W tym stanie rzeczy **Sąd Najwyższy dochodzi do wniosku, iż współwłaściciel niepodzielnej nieruchomości ma samoistne prawo dochodzenia swych roszczeń i żądania rozwiązania niewykonanej w stosunku do niego umowy.**

K. Kl.

RADJOPROGRAM

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

CZWARTEK, dnia 29-go października.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych.

12.35—14.00: IV-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork Filharmonji Warsz. pod dyr J. Ozimińskiego, Aleksander Michałowski (bas) i Władysław Wochniak (skrzypce). W programie muzyka polska. Tr z W-wy

14.00—15.50: Przerwa

15.50—16.15: Program dla dzieci. 1) Pogadanka p. Ireny Łubiskowskiej p. t „Ptasi raj". Tr z Warszawy 2) Transmisja z Wilna djalogu pióra dyr. W. Hulewicza p t. „O instrumentach muzycznych".

16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Tr. z Warszawy

16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.

17.10—17.35: Odczyt z Katowic „Pół godziny w pracowni biologa" — wygłosi dr Kazimierz Simm.

17.35—18.50: Koncert solistów. Wyk.: Osendowska (skrz.), Wanda Poraj-Wermińska (sopr.), J Zalewska (fort.) i L. Urstein (akomp.). Transmisja z Warszawy

19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl w Łodzi i odczyt. programu na dzień następny. i płyty gramofonowe

19.30—19.40: Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów

19.40—19.45 Płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy dziennik radjowy. Tr. z Warszawy

20.00—20.15: Feljeton p. t. „Wartość złota i złocienie" — wygłosi p. Cezary Jellenta Transmisja z Warszawy

20.15—21.25: Koncert muzyki lekkiej. Wyk. Ork. P R. pod dyr St. Nawrota i W. Żywolewski (gitara) Tr z Warszawy.

21.25—22.10: Słuchowisko p. t „Przygoda księcia regenta" Cormon i Dutertre (radjofonizacja J. Koszowskiego. Tr z Warszawy.

22.15—22.40: Płyty gramofonowe z W-wy.

22.30—22.45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny. Tr. z W-wy

22.45—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. *Langenberg.* „Wesele Figara", opera Mozarta.

20.10. *Kopenhaga.* Koncert z udziałem Grzegorza Piatigorskiego i J. Patzaka.

20.20. *Bukareszt.* Koncert symfon.

20.30. *Monachjum.* „Śmierć Dantona", dramat Jerzego Büchnera.

20.35. *Medjolan.* „Isabeau" — opera Mascagniego.

21.00. *Rzym.* Koncert symfoniczny.

21.10. *Berlin.* Koncert symfoniczny.

21.45. *Paryż.* „La villa des fleurs sangalantes" — słuch. Jerzego Berr'a.

Z SĄDOWNICTWA.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy sędzia sądu grodzkiego w Łodzi p. Feliks Rembieliński, opuścił zajmowane stanowisko i z dniem 24 b. m. przeniósł się do adwokatury łódzkiej.

Walka o umowę zbiorową.

Proklamowany przez kartel z. z. p. strejk nie udał się.— Włókniarze czekać będą do dnia 5-go listopada.

Postulaty pracowników fryzjerskich.

(i) W dniu wczorajszym nastąpiło całkowite wyjaśnienie sytuacji strejkowej w przemyśle włókienniczym. **Strejk załamał się niemal całkowicie.** Na 700 zakładów przemysłowych w Łodzi akcja strejkowa zdołała objąć zaledwie **29 małych fabryk** zatrudniających łącznie około 1500 robotników. Na ogólną liczbę zatrudnionych 35 tysięcy włókniarzy jest to ilość tak minimalna, że

o strejku już właściwie nie można mówić.

Podkreślić należy, że fabryki, w których zastrejkowali robotnicy nie należą do żadnego ze związków przemysłowych. Robotnicy fabryk zrzeszonych, na odbytych w dniu wczorajszym zebraniach, postanowili

do strejku nie przystępować.

Celem rozszerzenia strejku kartel Z. Z.P. zwołał w dniu wczorajszym zebranie delegatów fabrycznych, należących do wszystkich związków zawodowych. Delegaci związku „Praca" i Ch. D. nie przybyli na to zebranie, albowiem w tym samym czasie odbywali oni narady w swoich organizacjach. Przybyło natomiast kilku delegatów klasowego związku, którzy jednakże oświadczyli, że stoją na stanowisku, zajętem przez zarządy trzech związków i wezmą masy robotnicze do strejku

tylko w tym wypadku, o ile zapadnie odpowiednia decyzja w związkach.

Jak widać z powyższego, strejk całkowicie się załamał i najprawdopodobniej zostanie zupełnie odwołany.

***

W godzinach wieczornych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku włókniarzy „Praca". W sprawozdaniach swych delegaci fabryczni komunikowali, iż strejk ogłoszony przez kartel objął tak małą ilość fabryk, że o jakimś masowym ruchu nie może być mowy.

Delegaci wskazali wszakże, że przygotowania do akcji strejkowej powinny być nadal prowadzone, albowiem żadne późniejsze terminy, po dniu 5 listopada nie będą uwzględnione. O ile do tego czasu przemysłowcy niezrzeszeni nie oświadczą wyraźnie, że zgadzają się podpisać umowę zbiorową na tych samych warunkach, na jakich podpisały ją związki wielki, krajowy oraz wykończalń i farbiarń,

po dniu 5 listopada strejk musi być bezwarunkowo podjęty.

***

Sytuacja w przemyśle jedwabniczym i sznurowadlarskim nie uległa zmianie: W dalszym ciągu wszystkie zakłady przemysłowe są nieczynne. Inspektor Wojtkiewicz, do którego zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie sytuacji, oświadczył, iż po ostatnich konferencjach, które nie dały żadnego rezultatu, **nie będzie interwenjować w tej sprawie tak długo, dopóki jedna ze stron nie zwróci się do niego.** Dotychczas jednak ani przemysłowcy ani robotnicy nie wykazują zamiarów odbycia konferencji porozumiewawczej.

★

Onegdaj wieczorem w sali angielskiej przy ul. I maja 2 odbyło się walne zebranie pracowników fryzjerskich. Na zebraniu tem postanowiono wystosować do związku majstrów memorjał, w którym wysunięto następujące żądania.

1. Stosowania i przestrzegania 8-io godzinnego dnia pracy, urlopów i ubezpieczeń.

2) podwyższenia płac do wysokości, umożliwiającej skromne utrzymanie,

3) nieobniżania cen za czynności w zakładach fryzjerskich, albowiem rujnuje to zarówno zakłady fryzjerskie jak i pracowników,

4) przyjmowania pracowników i uczniów tylko za pośrednictwem związku,

5) przestrzegania wypoczynku w dni świąteczne i niedzielne,

6) walka z chałupnictwem, które powoduje obniżenia zarobków właścicieli zakładów i pracowników,

7) zawarcia umowy zbiorowej.

W razie nieuwzględnienia powyższych postulatów pracownicy fryzjerscy zamierzają proklamować strejk.

KRONIKA

Październ. **29** CZWARTEK

Dziś Narcyza B. W. Jutro Germana i Serap.

Wschód słońca	6.25
Zachód słońca	4.16
Wschód księżyca	5.24
Zachód księżyca	10.21
Długość dnia	8,58
Ubyło dnia	6.59

Spis poborowych

rocznika 1911.

Dziś, w czwartek, dnia 29-go października r.b., do spisów poborowych w lokalu biura wojskowego (ul. Zawadzka nr. 11), w godzinach od 8-ej do 15-ej) w soboty — od godziny 8-ej do 13,30, powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkali na terenie 5-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: O.P.R. i zamieszkali na terenie 11-go Komisarjatu P.P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: L. Ł. M. N. O.

Domki drewniane

będą gotowe w grudniu.

(i) Na skutek uchwały ostatniego posiedzenia rady miejskiej, magistrat otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego 100.000 złotych, które natychmiast przekazane zostały wydziałowi budownictwa. Kwota ta przeznaczona została na budowę domków drewnianych w Łodzi.

Ponieważ prace wstępne, jak budowa fundamentów itd. już zostały ukończone, a budulec z lasów państwowych również już do Łodzi nadszedł, w bieżącym tygodniu już rozpoczną się właściwe roboty.

Według obliczeń wydziału budownictwa robota i wykończenie domków potrwa około 4 tygodni, tak że w ostatnich dniach listopada lub w pierwszych dniach grudnia domki oddane już zostaną do użytku.

Mieszkania w tych domkach, w liczbie 200, oddane zostaną w pierwszym rzędzie bezdomnym i eksmitowanym.

Podatek od lokali

opłacać będą mieszkańcy nowych domów.

(i) Jak nas informują, nowela do ustawy o podatku od lokali, zostanie ogłoszona w „Monitorze Polskim" w najbliższym czasie i zacznie obowiązywać od 1 stycznia 1932 r. Nowela ta rozszerza dotychczasową liczbę płatników, przez objęcie lokatorów nowych domów a następnie lokatorów mieszkań 2-pokojowych.

Lokatorzy starych domów opłacać będą, miast jak dotychczas, 2.proc. — 12 procent od sumy podstawowego komornego. Dotyczyć to będzie mieszkań od 3 pokoi zwyż. Z kwoty tej 4 proc. idzie na rzecz miasta, 2 i pół proc. na rzecz kwaterunku wojskowego, a 2 i pół procent na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast. Lokale 1, 2 i 3-izbowe opłacać będą, jak dotychczas, 8 proc. od sumy komornego.

Mieszkańcy nowych domów, które są zamieszkałe już od 10 lat zaczną opłacać podatek lokalowy. Dotyczyć to więc będzie lokatorów domów, które zostały zbudowane do dnia 1 stycznia 1922 roku. Podstawą do wymierzenia tym lokatorom podatku będzie opłacane przez nich w ostatnim roku, t. j. w bieżącym, komorne.

Teatry miejskie w Warszawie

zostaną uruchomione dn. 2-go listopada.

Z Warszawy donoszą:

Nareszcie zlikwidowano konflikt w warszawskich teatrach miejskich. Zarząd główny ZASP-u zgodził się na udzielenie konwencji dyr. Krzywoszewskiemu.

W dniu dzisiejszym ma nastąpić podpisanie konwencji, której szczegóły — jak donosi „Express Poranny" w imieniu dyr. Krzywoszewskiego omawiać będzie dyr. Ludwik Solski.

Zespół musi być uzupełniony ponieważ dotychczas zaangażowano zaledwie dwadzieścia kilka osób, a zespół ma składać się z czterdziestu kilku osób.

Jak wiadomo z poza grona aktorów, którzy w ubiegłym sezonie należeli do zespołu teatrów miejskich, zaangażowano Marję Malicką. Nawiązano rokowania z Osterwą, Jerzym Leszczyńskim i Pancewiczową.

Próby rozpocząć się mają w poniedziałek. W teatrze Narodowym na pierwszy ogień idą „Damy i Huzary" Fredry, następnie zaś „Sztuba" Leczyckiego i nowa sztuka Szaniawskiego.

Na inaugurację teatru Letniego farsa Bourrachona „Aptekarz" z Fertnerem w roli głównej.

Teatr Nowy będzie również uruchomiony, ale w terminie nieco późniejszym.

Kto może uzyskać obywatelstwo polskie

Ważne orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

(d) W lutym 1929 roku ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało okólniki wszystkim urzędom wojewódzkim, wyjaśniając, że **przez przyjęcie do wojska polskiego nabywają obywatelstwo polskie tylko te osoby, które odbyły służbę przed wejściem w życie nowej ustawy wojskowej z dnia 23 maja 1924 roku.**

W ten sposób wszyscy t. zw. bezpaństwowcy, którzy do tej pory mieli możność nabycia obywatelstwa polskiego przez odbycie służby wojskowej, utracili to prawo. Zgodnie z obowiązującą u nas ustawą są oni obowiązani do służby wojskowej i w razie uchylania się od tego obowiązku, ścigani za dezercję, jednakże **odbycie powinności wojskowej absolutnie nie wpływa na sprawę uzyskania przez nich obywatelstwa.**

Jeden z bezpaństwowców, który odbył służbę wojskową i następnie, mimo wszelkich starań, nie mógł uzyskać obywatelstwa polskiego, złożył odpowiednią skargę w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, który w tych dniach sprawę tę rozważał, wydał zasadnicze orzeczenie, które do pewnego stopnia zmienia stosowane obecnie przez nasze władze administracyjne przepisy.

Stwierdził on mianowicie, że **przyjęcie do wojska polskiego bez żadnych zastrzeżeń, niezależnie od tego, czy nastąpiło ono na zasadzie dawnej tymczasowej ustawy z 1918 roku, czy też nowej z 1928, pociąga za sobą uzyskanie obywatelstwa polskiego, o ile petent odbył** służbę wojskową do dnia 1 maja 1928 roku, czyli do dnia wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1928 r. w sprawie obowiązku służby wojskowej.

W ten sposób **obecnie będą mogli otrzymać obywatelstwo polskie wszyscy bezpaństwowcy, którzy do 1928 roku odbyli służbę wojskową, a nie jak dotychczas tylko ci, którzy służyli w wojsku do 1924 r.** Powyższe orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego posiada więc duże znaczenie dla wielu osób, starających się o obywatelstwo polskie.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla Limanowskiego 37), B Głuchowskiego (Narutowicza 6), St Hamburga (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307) A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Tomaszów - Mazowiecki

KOMITET UROCZYSTOŚCI 11-go LISTOPADA.

W nadchodzącą sobotę o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w ratuszu posiedzenie przedstawicieli miasta, celem zorganizowania komitetu obchodu uroczystości 11-go Listopada.

Z KOMITETU DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Na onegdajszem posiedzeniu sekcji propagandowej przy komitecie niesienia pomocy najbiedniejszym wybrano na przewodniczącego p. Kazimierza Kokulara, dyrektora kasy chorych.

DRZEWA MUSIAŁY USTĄPIĆ WOBEC LINJI TELEFONICZNEJ.

W związku ze zniżaniem słupów telefonicznych przy ul. Św. Antoniego tutejszy urząd pocztowy bez porozumienia się z magistratem przystąpił do obcinania koron drzew, rosnących przy tejże ulicy. Powiadomiony o tem magistrat zwrócił się do dyrekcji poczt i telegrafów, donosząc o samowolnym posunięciu tut. urzędu.

Wieczorem dopiero wyjaśniło się, że obcięcie trzech drzew—lip, było koniecznem wobec naprawiania sieci telefonicznej przy ulicy Św. Antoniego. Wobec tego późnym wieczorem magistrat sprostował swój telegraficzny komunikat do dyrekcji.

„DNI PRZECIWGRUŹLICZE".

W związku ze zbliżającym się okresem „Dni przecigruźliczych", wydział zdrowia przy magistracie, stosownie do polecenia władz zwierzchnich, zwołuje w najbliższych dniach posiedzenie organizacyjne komitetu, który przeprowadzić ma akcję propagandową „Dni przeciwgruźliczych" na terenie Tomaszowa.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś w czwartek pełna farsowego tempa i humoru doskonała farsa Webera „Spódniczka czy toga".

Jutro w piątek, przedostatnie powtórzenie wesołej komedji Flers'a i Caillavet'a „Święty gaj" w wybornej reżyserji dyr. K Borowskiego Ceny znacznie zniżone (od 50 gr. do zł 4,60).

W sobotę o godzinie 4-ej po poł bezwzględnie ostatnie powtórzenie powodzeniowych „Pieśniarzy Ghetta" po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.)

W sobotę wieczorem wchodzi na afisz wyreżyserowana w ciągu wielu tygodni przez Jerzego Waldena oryginalna, sensacyjna poruszająca szereg głębokich problemów społecznych sztuka Alaberga i Hessego „Śledztwo"

TEATR KAMERALNY.

Dziś w czwartek i dni następnych w dalszym ciągu bawi i zaciekawia widzów wesoła sztuka Hoodges'a i Percival'a „Hau Hau" z Michałem Zniczem

W sobotę o godzinie 5-ej po poł. „Hau Hau" po cenach zniżonych Zaznaczamy że pogodne to widowisko nadaje się również dla młodzieży.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA, Piotrkowska Nr. 295.

Najbliższą premjerą Teatru Popularnego będzie świetny wodewil w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami „Mąż na urlopie" Próby w pełnym toku pod kierunkiem reżyserskim p Baya.

W piątek, dnia 30 b. m. o godzinie 8.15 wieczorem, po cenach najniższych powtórzoną będzie ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka w 3-ch aktach G Zapolskiej p. t. „Carewcz" z udziałem chóru rosyjskiego pod batutą G Orłowa Bilety w cenie od 50 gr do zł. 1,25 wcześniej nabywać można w kasie teatru od godziny 5 do 7 wieczorem.

W sobotę i niedzielę dnia 1 listopada odegrany będzie arcywesoły wodewil w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Mąż w zalotach" w reżyserji p. Fr Baya

TEATR „COCTAIL".

Jak było do przewidzenia, ostatnie widowisko „Blondynki, ach blondynki" ściągnęło taką ilość widzów że kasa była w oblężeniu, w celu uniknięcia natłoku na dzisiejsze ostatnie przedstawienie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów w kase zamawiań Grand-Cafe Piotrkowska Nr. 72, od godziny 7-ej wieczorem w kasie teatru „Coctail", Przejazd Nr. 34.

Jutro wielka premjera p n. „Jak się bawić — to się bawić" z udziałem Zizi Halamy, Mankiewiczówny, Grey, Czacharskiej, Szmarówny, Parnella, Orwida Winiarszkiewicza, Tatarkiewicza, Iżykowskiego, Blocka i Snaya

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE W ŻYDOWSKIM TEATRZE KAMERALNYM Al. 1-go Maja 2.

Dziś w teatrze Kameralnym obchodzą mały jubileusz, z racji 25-go razu wystawienia znakomitej sztuki z życia żydowskiego „Serce, które tęskni" z panią Bertą Zasławską, w roli tytułowej. Jest to zarazem ostatnie przedstawienie, gdyż sztuka ta z afisza ustępuje miejsca premjerze, która odbędzie się jutro. Dyrekcja teatru chcąc dać możność wszystkim tym, którzy dotychczas nie widzieli tej wielce sensacyjnej sztuki zobaczenia jej postanowiła wydać bilety o jednolitej cenie od pierwszego do ostatniego rzędu po jednym złotym Jutro w piątek, daje „Wileńska Trupa" premjerę sztuki „Zielone łąki" Pereca Hirszbajna.

DZISIEJSZY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Dziś, w czwartek przyjeżdża do Łodzi genjalny pianista Artur Rubinstein i uświetni wieczorem o godzinie 8,30 IV-ty koncert mistrzowski

Rubinstein wybrał tym razem dla Łodzi przepiękny i bogaty program, złożony z dzieł Beethovena, Bacha—Busoniego Villa Lobesa, Ravela, de Falla, Chopina, Liszta i innych.

INAUGURACYJNY KONCERT ŁODZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 1-go listopada odbędzie się w sali Filharmonji inauguracyjny koncert popołudniowy łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Walerjana Berdiajewa. Program koncertu niezmiernie interesujący zapowiada: Rimsk'ego-Korsakowa — Car Sułtan (po raz pierwszy w Łodzi); Strawińskiego — Mała Suita (pierwsze wykonanie w Łodzi); Głazunowa — Pieśń ludowa oraz Czajkowskiego — Rok 1812 Jako solistka wystąpi 10-letnia fenomenalna pianistka francuska Jacqueline Nourrit, o której prasa rozpisuje się jak o wyjątkowem zjawisku Młodociana artystka wykona utwory: Schuberta Chopina, Liszta, Debussy'ego, Iberta, Pulenca i innych

Bilety od 1 zł, sprzedaje kasa Filharmonji Początek koncertu o godz. 3 30 po poł.

Cieszcie się dzieci!

Cieszcie się dzieci! Będzie dla was przedstawienie, jakiego jeszcze w Łodzi nie było. Oto najlepszy warszawski Teatr dla dzieci T. Ortyma wystawia w nadchodzącą niedzielę dn. 1 listopada o godz. 12-ej w poł. w sali Filharmonji najweselszą bajkę p. t. „Murzynek i małpka" pióra T. Ortyma. Zobaczycie psotną małpeczkę, przekomiczne przygody murzynka Kika w dżunglach i wśród białych, będą tańce, śpiewy, moc wesela i radości. Rozśmieszy was do łez maleńki krasnoludek Pawełek Dudziński, zachwyci fenomenalna Zosia Mirska - Szuberlówna. Biletey na tę ucztę radości są rozchwytywane w kasie Filharmonji.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Łódzkie stowarzyszenie techników zawiadamia, że w piątek, dnia 30 b m, o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102 odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Eksport do Rosji".

Sensacyjna afera wekslowa

znalazła się na wokandzie sądu okręgowego

W dniu wczorajszym na wokandzie I wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi, znalazła się bardzo ciekawa sprawa. Adwokat Kobyliński, jako pełnomocnik Jakóba Hildehaima, stałego mieszkańca Łęczycy wystąpił z powództwem w wysokości 1126 dolarów amerykańskich przeciwko Frydervkowi Gartnerowi, obywatelowi ziemskiemu w Łęczycy.

Sprawa przedstawia się następująco: W posiadaniu Jakóba Hildeshaima znajduje się weksel z wystawienia Fryderyka Gantera na 1126 dolarów z datą płatności 20 czerwca 1929 roku, zdyskontowany u niego przez niejakiego Icka Goldmana. Ponieważ wystawca Ganter odmówił zapłacenia tego akceptu, sprawę skierowano na drogę sądową.

Jednakże pełnomocnik pozwanego, adwokat Jasieński, powołując się na art. 16 prawa wekslowego, który mówi o t. zw. koluzji t. z. że wystawca weksla może odmówić zapłaty, o ile udowodni, że ten weksel został przez akceptanta nabyty nieprawnie oraz w złej wierze odstąpiony osobie trzeciej, oparł odmowę zapłaty weksla na następujących przesłankach:

W kwietniu r. b. na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Łodzi do Łęczycy, znalazła się już ta sprawa, której epilogiem właśnie jest powyżej omawiane powództwo.

Jakób Hildeshajm weksel ten nabył **w drodze dyskonta od Goldmana zamieszkałego w Łęczycy,** ten zaś posiadał ten weksel **nieprawnie, bo przez przywłaszczenie.**

Przed ośmiu laty, wyżej wspomniani Ganter, Goldman oraz Emil Wagner tworzyli spółkę, trudniącą się nabywaniem zboża, celem dalszej odsprzedaży. Ganter jako człowiek bogaty wystawiał na większe sumy akcepty wekslowe in blanco, z miejscem płatności w Łodzi (Grand - Hotel), które otrzymywały firmy dostarczające zboże, a które następnie drugi wspólnik Goldman miał od powyższych firm odbierać i niszczyć bądź też zwracać Ganterowi. Jednakże Goldman **weksli tych nie niszczył lecz przywłaszczał sobie.**

W roku 1927 nastąpiło rozwiązanie spółki tej i po pewnym czasie w Łęczycy zaczęła kursować pogłoska, że **w posiadaniu Goldmana znajduje się jeszcze dużo weksli Gantera, które ten zamierza puścić w kurs dopiero po śmierci Gantera,** gdy spadkobiercy zarzutu o koluzji podnieść nie będą mogli. Ganter zwrócił się wówczas do Goldmana i zażądał **zwrotu weksli nieprawnie posiadanych.** Goldman oświadczył wówczas, iż posiada 12 odcinków wekslowych po 10 000 każdy i zgodził się je zniszczyć, jednakże jako warunek postawił, że **zniszczenia ich dokona jedynie w obecności trzeciego wspólnika, Wagnera.**

Ganter przewidując podstęp ze strony Goldmana, jako że Wagner jest człowiekiem starym (70 lat) i krótkowidzem powiadomił o wszystkiem policję. Zniszczenie weksli odbyć się miało na żądanie Goldmana nie w Łęczycy, lecz w Włocławku, dokąd też udało się potajemnie z Wagnerem dwuch wywiadowców policji, którzy w chwili okazywania i niszczenia weksli przez Goldmana weszli do pokoju **i skonfiskowali owe weksle.** Weksle te poddano ekspertyzie biegłego i okazało się, że 11 weksli okazywane Wagnerowi **zostały sfałszowane przez Goldmana.**

W związku z tą aferą, wytoczono Goldmanowi sprawę karną, na której oskarżony tłumaczył się, iż weksli z wystawienia Gantera nie posiadał, lecz ponieważ ten tak nalegał, **postanowił mu zrobić „kawał" i sfałszować weksle, które następnie miał zniszczyć.** Zeznaniami świadków na rozprawie karnej zostało udowodnione, iż Goldman był w posiadaniu 12 weksli Gantera, przyczem nawet jeden z nich zdyskontował u Hildeshajma, zamierzał zaś w obecności Wagnera zniszczyć sfałszowane przez siebie weksle, zaś następnie po śmierci Gantera **wystąpić do sądu o przyznanie mu od spadkobierców należnej rzekomo sumy około 150,000 złotych.** Ostrożność jedynie Gantera i interwencja policji popsuła machinacje Goldmana.

Sąd, opierając się na tych zeznaniach, **skazał Goldmana na 2 lata więzienia,** zaś Jakóba Hildeshajma zwolnił od odpowiedzialności karnej, nie wykluczając jednak w ogłoszonych przez siebie motywach odpowiedzialności cywilnej tegoż Hildeshajma z tytułu wyraźnej koluzji art. 16 prawa wekslowego.

Co się zaś tyczy owego weksla na sumę 1126 dolarów amer., który był załączony jako dowód rzeczowy, postanowił sąd **weksel ten zwrócić Hildeshaimowi, zaznaczając jednakże, że materjalna odpowiedzialność za ten weksel ciąży na skazanym Goldmanie.**

Biorąc pod uwagę wyrok sądu okręgowego pełnomocnik Gantera adw. Jasieński prosił sąd o oddalenie powództwa, wobec wyraźnie zachodzącej koluzji. Sąd, uważając stwierdzenie tej koluzji w motywach wyroku sprawy karnej za niewystarczające postanowił powtórnie zbadać świadków, celem ustalenia, czy istotnie Hildeshaim nabył ten weksel w złej wierze. W wypadku udowodnienia przez świadków, iż Hildeshaim zdyskontował weksel Goldmanowi na 1126 dolarów, wiedząc, iż znalazł się on w posiadaniu Goldmana drogą przywłaszczenia, sąd oddali powództwo zwalniając tem Gantera od wykupienia weksla. (p)

Krwawa walka krawców.

Dwaj z nich skazani na karę więzienia.

(as) W Brzezinach swego czasu powstał zatarg pomiędzy kilku miejscowymi krawcami. Zatarg ten, wynikły na tle walki konkurencyjnej, wywołał duże poruszenie w całych Brzezinach, których ludność składa się w lwiej części z krawców i ich pracowników.

Pewnego dnia dwaj bracia Aron i Fiszel Dymantowie spotkali na ulicy swego konkurenta, Fiszla Celcera. Wynikła zaciekła kłótnia.

Gdy nadbiegł trzeci Dymant, Abram również krawiec z zawodu, próbował pogodzić poważnionych. Bracia Aron i Fiszel Dymantowie, po stronie których stanął jeszcze jeden krawiec, Abram Topolewicz, rzucili się na Abrama Dymanta, zadając mu szereg ran.

Gdy Abram Dymant stracił przytomność, napastnicy pozostawili go na ulicy i rozeszli się.

Rannym zaopiekowała się policja, która wezwała doń lekarza. Okazało się, że ranny doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych. Przewieziono go do szpitala w Łodzi, w którym odbył dłuższą kurację.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia bracia Aron i Fiszel Dymantowie oraz Abram Topolewicz zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj stanęli oni przed łódzkim sądem okręgowym.

Na sprawie nie przyznali się oni do winy i twierdzili, że Abram Dymant na nich napadł, więc musieli się bronić.

Sąd, po zbadaniu licznych świadków, prawie wyłącznie krawców brzezińskich, **skazał braci Dymantów po trzy miesiące więzienia, Topolewicza zaś uniewinnił.**

Sprostowanie.

W ogłoszeniu z dnia 27 b. m. Gdańskiego Banku Handlowo-Przemysłowego, sp. akc. w Gdańsku opuszczone zostało zdanie: Oddział w Łodzi.

Powyższą omyłkę niniejszym prostujemy.

Występy opery warszawskiej

—o—

„Borys Godunow" Mussorgskiego.

Modest Mussorgski, którego pięćdziesiątą rocznicę zgonu obchodził niedawno świat muzyczny, dopiero w ciągu ostatnich dziesiątków lat zdobył sobie sławę jednego z największych twórców 19-go stulecia. Dziwne to istotnie, że ten kompozytor, najpierwszy bodaj zwiastun modernizmu, w ojczyźnie swojej niedoceniany był najdłużej, a rozgłos swój wszechświatowy zawdzięcza impresjonistom francuskim, na których twórczość jego wywarła w końcu ubiegłego wieku wpływ przemożny. Być może, że Mussorgski to całe „novum" muzyczne wyczuwał raczej intuicyjnie; tak przynajmniej starają się wytłomaczyć jego twórczość ci, dla których był on, według popularnego dziś zdania, „genjalnym dyletantem". Jednakże obok stanowiska, jakie zajęła twórczości Mussorkskiego w muzyce wszechświatowej, podkreślić należy jeszcze znaczenie jego dla muzyki rosyjskiej.

Z pośród trzech oper, osnutych na pierwiastkach narodowych, najświetniejszą jest „Borys Godunów", w której wyraz dramatyczny osiągnął najwyższy stopień napięcia. Jak nikt dotąd w dziedzinie twórczości operowej, odmalował tu Mussorgski w pełni grozy i realistyki postać carobójcy, dając zarazem potężną i dosadną w charakterystyce muzycznej gradację uczuć i nastrojów bohatera.

Przechodząc do wykonania, zaznaczymy przedewszystkiem, iż dobry wybór uczyniono, dając na pierwszy występ „Borysa", operę u nas mało znaną, przez zespoły, które do nas dotąd zjeżdżały, nie graną jeszcze.

Dyr. Berdjajew, mimo, iż miał do dyspozycji bardzo uszczuplone środki (chóry i orkiestra) wykazał i tu wielkie zasoby umiejętności, talentu i energji odtwórczej. Orkiestra, choć niezbyt licznie obsadzona, brzmiała chwalebnie czysto, spoistość zaś jej wewnętrzna i kontakt z solistami utrzymane były dzięki sprawnej pałeczce dyrygenta najzupełniej.

Postać Borysa kreował p. Michałowski pod względem wokalnym bez zarzutu; poprawny był p. Dobosz jako Dymitr. Z innych wykonawców wymienić należy panów Janowskiego (doskonały aktorsko i śpiewaczo Szujski), Mossoczego, Trembickiego, z pań Leską Ferenkoczy i Kajlową.

Sądząc z zainteresowania publiczności tym pierwszym występem opery, wróżyć można sympatycznym, a tak dotąd rzadkim u nas gościom warszawskim, stałe powodzenie. **L. P.**

SZTUKA NOWOCZESNA A SZKOŁY ARTYSTYCZNE.

W sobotę dnia 31 b m., o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu instytutu propagandy sztuki w parku Sienkiewicza odbędzie się referat członka grupy artystycznej „a. r." art.-mal. Władysława Strzemińskiego p. t. „Sztuka nowoczesna a szkoły artystyczne".

Rozkwit sztuki nowoczesnej jest obecnie faktem dokonanym

Zaskoczona nowością koncepcji publiczność staje bezradna wobec jej dzieł lecz skwapliwie korzysta z wyników jej zdobyczy w architekturze, reklamie modzie. Sztuka nowoczesna daje większą doskonałość formy, niż poprzednie epoki sztuki i wymaga całkowitej przebudowy kryterjów artystycznych Stąd trudność jej zrozumienia. Przez analizę typu celów szkoły artystycznej można zrozumieć oblicze danej epoki, gdyż każda epoka wytwarza swój odrębny typ szkół artystycznych, przez który zmierza do utrwalenia swego kierunku sztuki

Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

NOWA POŻYTECZNA PLACÓWKA w ŁODZI.

Znana warszawska firma R Linkowski z branży wyrobów nożowniczych i platerowanych, pomimo trwającego nadal zastoju w Łodzi, otwiera w sobotę, dnia 31 b m., przy ul. Piotrkowskiej Nr 120 w dawniejszym lokalu firmy S Bieńkowski bogato zaopatrzony magazyn wyrobów nożowniczych, tak krajowej fabryki „Gerlach", jak fabryk zagranicznych oraz wyrobów platerowanych własnych i firm B-ci Henneberg, Norblin i Fraget.

Uniwersytet złodziei i bandytów

Nauka zaczyna się od 6 roku życia.—Manekin z dzwoneczkami.—Pierwszy występ „abiturjenta".—Nieuchwytni artyści kunsztu złodziejskiego.

Jak przygotowują się do swego zawodu „kieszonkowcy".

Gdy się studjuje niektóre zagadnienia z dziedziny kryminalistyki, w szczególności zaś, gdy poruszane są kwestje przestępstw politycznych, ich techniki, metod, jakiemi operują przestępcy w swojem trudnem powołaniu, wyłaniają się mimowoli z mgły niepamięci wciąż niezapomniane karty Oliwera Twista, najbardziej fascynującej natury dawnych lat.

Szkoła złodziejska, okazuje się, nie była bynajmniej produktem fantazji wielkiego Dickensa, lecz ona żyje, żyje w rzeczywistości

kształci ustawicznie nowych adeptów kunsztu złodziejskiego,

wypuszcza rok rocznie na ulicę zwarte kadry abiturjentów w sztuce opróżniania kieszeni przechodniów, a, co ważniejsza, godnych dostąpienia zaszczytu wspinania się po coraz wyższych szczeblach zbrodniczej karjery. Abiturjenci szkoły złodziejskiej mają otwartą drogę do wszystkich fakultetów

wyższej wiedzy mordów, rozbojów, podpaleń, włamywań do kas ognjotrwałych, wyrafinowanych oszustw i t. d. i t. d.

W konsekwentnym systemie zbrodniczej edukacji znajomość kunsztu złodziejskiego jest niejako świadectwem dojrzałości, passe - partout, umożliwiającym zbadanie zawiłych arkanów zbrodni.

Sztuka kradzieży jest trudna. Kto chce zostać wirtuozem złodziejskiego fachu, musi zacząć od maleńkości, od najwcześniejszych lat, ćwicząc swoje palce, niczem dziecko małe, w którem pragniemy rozwinąć zaobserwowane zdolności muzyczne, zadatek na mistrza tonów.

Nauka zaczyna się bodaj od 6 roku życia. Nigdy nie jest na to zawcześnie — mawiają starzy, rutynowani złodzieje.

Ojciec, wytrawny wyga, który nie z jednego pieca chleb jadał i syt chwały i zaszczytów zawinął do cichej przystani ogniska domowego, nie spoczywa na laurach, lecz, dbały o przyszłość swojej latorośli, chcąc również mieć pomoc i wyrękę na stare lata, zabiera się z całym zapałem i należytą energją do edukacji. Nauka odbywa się

w ścisłym gronie rodziny i wybrańców

z pośród właściwej sfery, osoby z poza najbliższego grona przyjaciół i wielbicieli mistrza są rzadko dopuszczane do świątyni wiedzy. Elita nie zadaje się z byle kim, rzecz wadoma.

Oto, jak odbywa się sama nauka. W pokoju zostaje zawieszony

manekin wielkości dorosłego człowieka,

ubrany cały od stóp do głów, na rękach zaś i nogach manekina są umocowane małe dzwoneczki, które dzwonią na alarm za najlżejszem dotknięciem. Sztuka polega na tem, aby

wykraść portmonetkę z kieszeni manekina

i aby przy tem nie zadzwonił ani jeden dzwoneczek. Ten rezultat da się osiągnąć jedynie po żmudnych ćwiczeniach pod czujnem okiem rodzicielskiem. Nauka na początku idzie dość opornie, nie obywa się, rzecz oczywista, bez rękoczynów, i rezultaty naogół nie są zadawalniające. Tem większa zato radość panuje w onem gronie rodzinnem, gdy pisklę może już śmiało wyfrunąć z gniazda i próbować

samodzielnych lotów w świetnej karjerze życiowej.

Duma rozpiera ojca, że zdołał przelać swoją wiedzę, talent i fachowe uzdolnienia w godną siebie progeniturę.

Debiut, już na ulicy, w sklepie albo w tramwaju, po dobrej szkole jest z reguły udatny. Gdy jednak chwyt się nie uda i torebka pada niefortunnie na ziemię, sprytny młodzieniec podnosi ją i z uprzejmym uśmiechem podaje właścicielowi, za co jeszcze otrzymuje słowa uznania i niekiedy nagrodę pieniężną. — Tak oto przy niewielkim ryzyku zaczyna prosperować

intratny fach.

Po debiucie, udanym czy nieudanym rozpoczyna się świetna karjera zdobywcy cudzych portfeli, torebek, zegarków, papierośnic i t. d. i t. d.

Praca, która wymaga wysokich kwalifikacji zawodowych, dłuższego przygotowania teoretycznego i praktycznego, z reguły sowicie się opłaca, ale o żadnym fachu nie można tego tak stwierdzić z całą pewnością jak o złodziejach. Może o tem cokolwiek powiedzieć codzienna kronika wypadków w pismach, zapiski dochodzeń policyjnych i statystyka przestępczości na całym świecie. Zręczność złodziejów prześciga

najśmielsze fantazje,

wypadki schwytania na gorącym uczynku bywają tak rzadkie, iż można o nich powiedzieć, że jest ich jeden na tysiąc. Złodzieje pracują z reguły w bandach tak, iż w przypadku nawet schwytania na gorącym uczynku jedni kryją drugich, aby ten kto sam dokonał czynu, we właściwym momencie mógł czmychnąć. Dlatego też statystyka wykazuje, iż ilość wyroków skazujących w sprawach o kradzieże jest zadziwiająco mała w stosunku do wypadków schwytania złoczyńców na gorącym uczynku. Poprostu jest rzeczą wręcz niemożliwą udowodnić, iż właśnie schwytany utkwił ze swoją ręką w kieszeni okradzionego, a jeszcze trudniej jest

udowodnić mu zmowę z właściwym sprawcą

nie mówiąc już o tem, iż corpus delicti, objekt kradzieży znajduje się już w dziesiątych rękach.

Policja ma całe listy osobników, o których wie z całą pewnością, iż żyją na bardzo szeroką stopę

wyłącznie z kradzieży kieszonkowej,

ale nie jest w stanie doprowadzić do wyroku skazującego albo choćby tylko do rozprawy sądowej. Nieuchwytność jest dumą mistrzów. Kryminaliści wspominają słynnego paryskiego złodzieja Mimy Lepreur o przydomku „la main d'or". o którym stwierdzono, iż idąc przez życie wyłącznie „o własnych siłach", umarł jako rentjer z dochodem rocznym 300 tysięcy franków! Wszystkie władze dokładnie wiedziały, iż cały majątek zdobył na kradzieży a jednak nie został on

ani razu skazany za kradzież.

Tak oto dumnie krążą rekiny złodziejskiego rzemiosła pośród mrowia płotek.

Adam Konarski.

PORZĄDEK I ŁAD W KUCHNI

odgrywa olbrzymią rolę w życiu każdej rodziny.

Gospodarstwo domowe wymaga specjalnego przygotowania.

(s) Na terenie naszego miasta istnieje i rozwija się placówka społeczna o której słyszało niewielu tylko mieszkańców Łodzi, a która ma tak poważne znaczenie i jest tak ciekawą inowacją, że zainteresować powinna wszystkich. Placówką tą jest **szkoła gospodarstwa domowego przy ul. Sienkiewicza 62,** szkoła, która przygotowuje zastępy doskonałych, wykwalifikowanych gospodyń, umiejących pracować i postawić gospodarstwo domowe na nowoczesnym poziomie.

Codziennie niemal słyszy się utyskiwania i skargi na służbę domową, na brak odpowiednio wyszkolonych gospodyń. Panie domu załamują ręce, spoglądając na brudy i nieporządki w kuchni, panowie krzywią się, kosztując jedzenie, przygotowane przez niewykwalifikowaną kucharkę. Wydawałoby się, że są to sprawy błahe, a jednak

ład i porządek w domu, zwłaszcza w kuchni, odgrywa wielką rolę w życiu każdej rodziny.

I z tych właśnie względów powstała inicjatywa założenia w Łodzi takiej uczelni, która odegra wielką rolę społeczną.

Przedmioty wykładane w szkole dzielą się na dwa działy: praktyczny i ogólny. Praktycznemi są — **gotowanie, pranie, przetwórstwo,** ogólnemi — religja, nauka obywatelstwa, śpiew, gimnastyka i t. d.

Ogromny nacisk kładzie się specjalnie **na czystość, porządek, pranie, a co najważniejsze, na wzorowe utrzymanie spiżarni.** Nauka gotowania rozpoczyna się od mistrzowskiego pokazu nauczycielki, a później dopiero uczenica rozpoczyna samodzielnie gotować, ucząc się kolejno przygotować objad dla jednej osoby, **później dla dwuch, trzech i coraz więcej.**

Malutka kuchenka szkolna aż lśni. Kredens służący zarazem za stół, kuchenka gazowa na cztery fajerki z piecykiem do pieczenia, zlew, będący jednocześnie umywalnią, w której zmywa się statki i duża suszarka z przegródkami na talerze, szklanki, łyżki, widelce i noże — oto całe urządzenie nowoczesnej kuchni.

Obok małej kuchni istnieje duża, ogólna, w której kandydatki na gospodynie uczą się gotować. Wszędzie uderza niezwykły ład i porządek. Jest to pierwsza zasada, pilnie przestrzegana przez kierownictwo szkoły, aby do tego stopnia wpoić w uczenice zasady czystości i porządku, by później, gdy po skończeniu szkoły, obejmą one właściwe obowiązki gospodarcze w jakimkolwiek domu, siłą przyzwyczajenia utrzymywały porządek wzorowy w całym gospodarstwie.

Wszystko pomyślane jest

z największą dokładnością i starannością

Zwracamy uwagę na dwie małe kieszonki sukienne, przypominające dziecinne rękawiczki, które każda uczenica nosi przewieszone prze z szyję na białej tasiemce. Do czego służą? Przypomnijmy sobie, jak często parzą sobie palce nasze żony, matki, służące, gdy zdejmują jakiś garnek czy inne naczynie z kuchni. W te kieszonki kładzie się ręce, kiedy trzeba ująć za ucho gorącego garnka czy patelni. Pozornie drobny wynalazek lecz mający duże znaczenie praktyczne w kuchni.

Tysiące wskazówek udziela się uczenicom w szkole. **Co robić żeby blat kuchni błyszczał, jak należy obierać jarzyny, jak przyprawiać wszystkie możliwe potrawy.** Dziesiątki komicznych w swej prostocie rzeczy, ale jakże bardzo ważnych dla prowadzenia wzorowego gospodarstwa domowego!

Wystarczy spojrzeć na uczenice — nasze przyszłe kucharki i gospodynie. Są one tak miłe i sprawiają tak dobre wrażenie, że porównanie z naszemi „Marysiami" i „Kasiami" w wielu wypadkach tępemi, ogłupiałemi popychadłami jest istotnie rażące.

Szkoła gospodarstwa domowego jest

szkołą zawodową.

Przygotowuje do zawodu, który dotychczas obywał się bez żadnych kwalifikacji i to właśnie było przyczyną, że tak często zmieniało się służące w domu, że w kuchni zawsze panował chaos i rozgardjasz, że panie domu miast wyręki i pomocy, musiały same niekiedy ciężko pracować, denerwując się przy tem z powodu tępoty swej służby. Nowoczesne gospodarstwo wymaga odpowiedniego przygotowania — zrozumiano wreszcie, że służba domowa nie jest pracą, która może być wykonywana bez żadnych kwalifikacji. I to właśnie posłużyło za asumpt do organizowania szkół zawodowych gospodarstwa domowego.

Gdy po zwiedzeniu szkoły powraca się do domu i zagląda do kuchni, jakąż wielką różnicę się dostrzega. Miast małej gazowej kuchenki — **ogromny, węglowy, gorący potwór, miast wsuniętej w ścianę kredensu stolnicy, pyszni się pośrodku kuchni wielka deska do mięsa, służąca równocześnie za stolnicę.** — Niema kubła automatycznego, niema suszarki — zastępują ścierki, suszące się na poręczy kuchni, nieestetyczne i niehigjeniczne.

Wiele jeszcze czasu upłynie, nim kuchnia w każdym domu przypominać będzie kuchnię w szkole gospodarstwa domowego. Ta przemiana jednak nastąpi i niewątpliwie za sprawą dzisiejszych uczenic szkoły, które tchną nowe życie do gospodarstwa domowego.

Drugi lot prof. Piccarda

Lot z Warszawy do Nowego Jorku trwać będzie 8-9 godzin.

W stratosferze jest o wiele bezpieczniej, niż w atmosferze.

Profesor Piccard, który stał się sławny z powodu swego lotu do stratosfery, wygłasza obecnie w różnych miastach europejskich odczyty o swem przedsięwzięciu i w poniedziałek przybył przez Wiedeń i Berno Mor. do Pragi.

W drodze z Berna do Pragi Piccard odpoczywał. Zapewne śnił o boskim spokoju w stratosferze. Około 20 klm. przed Pragą musieliśmy mu przerwać odpoczynek. Gwałtownie zapukaliśmy do drzwi przedziału, by zbudzić go z twardego snu. Profesor Piccard zapewne już przyzwyczaił się do takich ataków dziennikarzy i dlatego z uśmiechem zaprosił nas do przedziału. Przygotował djapozytywy, któremi urozmaici swój odczyt praski, a równocześnie odpowiadał na nasze pytania.

— Kiedy pan profesor pierwszy raz powziął zamiar przedsięwzięcia lotu do stratosfery?

— O takiem przedsięwzięciu marzyłem już w młodości. Kiedy skończyłem studja i począłem zajmować się kwestją promieniowania kosmicznego — było to jeszcze przed wojną — mój, dawno już przygotowany, lot do stratosfery był środkiem do stwierdzenia teoretycznych przypuszczeń. Pierwsza próba jednakowoż nie oznacza jeszcze zupełnego rozwiązania problemu.

— Czy pan profesor chce tem powiedzieć, że przygotowuje drugi lot do stratosfery?

— Tak jest. Nie można jednakowoż powiedzieć, kiedy do tego dojdzie. Pewne jest, **że w drugim locie nie wezmę udziału.** Z jednej strony nie życzy sobie moja żona, a z drugiej, postanowiłem sam kierować startem, który przy pierwszym locie był niezadowalający. Oprócz tego i z innego powodu nie chcę wziąć udziału w locie. Przy drugim locie osiągnięty zostanie prawdopodobnie **rekord wysokości.** Życzę sobie, aby rekord ten przypisany został Belgji, która udzieliła mi środków na uskutecznienie mego pierwszego lotu i dlatego w gondoli będzie belgijczyk. (Profesor Piccard jest, jak wiadomo szwajcarem).

— Jakie będą praktyczne wyniki pańskiego lotu?

— O praktycznych wynikach mego lotu mówiłem już kilkakrotnie. Stratosfera zapewne wykorzystana będzie w niedalekiej przyszłości dla lotów komunikacyjnych na dalekie odległości. W tym celu wybudowane muszą być specjalne samoloty. Motory ich muszą być trzy razy silniejsze, aby śruba mogła poruszać się trzy razy prędzej. Nie obejdzie się bez kompresorów. Kabina musi oczywiście być również odpowiednio zbudowana, tak jak zbudowana była nasza gondola. Chodzić będzie jedynie o loty na daleką odległość n. p. z Pragi do New Yorku. Przebyć tę odległość w ciągu 8 godzin nie będzie nic trudnego. Zakłady Junkersa w Monachjum i Farmana w Paryżu zresztą budują już samoloty dla takich lotów. **Loty w stratosferze będą bezpieczniejsze niż w atmosferze.** Tam niema wiatrów ani burzy. Temperatura jest niezmienna. Wzlot i lądowanie to drobnostka, gdyż 7 lub 9 godzin naprzód można przepowiedzieć pogodę. W tym czasie można odbyć nawet najdłuższe loty, tak, że pilot już naprzód wiedzieć będzie, jaka będzie pogoda w czasie lądowania. Jestem przekonany, że do takich lotów, dojdzie w stosunkowo krótkim czasie i że **wyniki będą zadowalające.** Przypuszczam, że swym lotem do stratosfery przyczyniłem się do jej poznania i temsamem niby przygotowałem możliwości dla przyszłego ruchu komunikacyjnego w stratosferze. W tem właśnie widzę praktyczny wynik swego lotu.

— Wreszcie jeszcze jedno, mniej ważne pytanie, panie profesorze. Jaka była pierwsza myśl pana profesora, kiedy pan profesor wylądował w Alpach? Gdy turysta znajdzie się w górach, pierwszą jego troską jest, gdzie jest najbliższa restauracja.

— Nie inaczej było ze mną, — z uśmiechem odpowiada profesor Piccard. Tylko my mieliśmy takie pragnienie, że niemogliśmy czekać aż znajdziemy jakąś gospodę. Szczęśliwym przypadkiem wylądowaliśmy na śniegu i dlatego śniegiem gasiliśmy pragnienie.

Na marginesie

Manicurzystka-psychologiem.

Półmrok źle oświetlonej sali zakładu fryzjerskiego. Godzina przedpołudniowa, w zakładzie pustki. Pod ścianą para skulonych postaci w białych fartuchach, pochylonych nad robótką.

— Panno Stefo! manikur! — woła szef rozkazującym głosem.

— Jedna z postaci odrywa się szybko od ściany. Zawiązuję z nią gawędę.

— I nie żal pani oczu na takie robótki przy takiem złem oświetleniu? — pytam.

— Cóż robić, proszę pani, kiedy teraz klijenteli coraz mniej. Kryzys! A na czem oszczędzać, jak nie na nas? Jest nas tu cztery, a roboty ledwie na dwie. Jeszcze po południu, po biurze trochę przychodzą, ale rano — puchy. Nieraz przez cały dzień zarobię dwa złote. A siedzieć trzeba, bo nuż kto przyjdzie.

— A jakiej klijenteli ma pani więcej — męskiej czy damskiej?

— I takiej i takiej, ale chyba wolę damską, choć nie zawsze jest grzeczna. Panowie to często myślą, że manicurzystka nie może być uczciwą dziewczyną. Zaraz się pytają, kiedy mam czas, a gdzie mieszkam i z kim. I wszyscy bez wyjątku zaczynają od tych samych pytań: ile pani zarabia, a potem: pani taka ładna i młoda, przecież pani chyba nie żyje z manicuru. A właśnie, że żyję! i wcale mi nie w głowie romanse.

Panna Stefa jest wzburzona.

— Naturalnie, to nie wszyscy tacy. Zresztą, ja po rękach odrazu poznam człowieka. Nie potrzebuję głowy podnosić. Czasem przychodzi pan, niby elegancki, ale ma takie brudne, szerokie i krótkie paznokcie. I każe dać sobie najczerwieńszy lakier. Oho! to nie prawdziwy pan, myślę. A czasem znów są takie palce czepliwe, zakrzywione, jakby chciały chwycić za gardło. Aż strasznie. O, to zły człowiek.

— Ale pani może się mylić?

— Nie wiem, proszę pani, ale ja tak czuję. Za dużo rąk i ludzi widziałam. Nieraz przychodzą panie — na palcach pełno pierścionków, łapy tłuste, jak poduszki, widać, że dobrze im się powodzi. Ale ja wiem, że nie są dobre. I doprawdy: tyle się nawydziwia taka pani. A to jej lakier zły, a to źle wystrzyżono, a to za krótko. I tak do człoweka mówi, jak do psa. Za te półtora złotego! A druga przyjdzie, i widać, że do manicure rzadko chodzi, bo nie ma na to, i temi rękami niejedno w domu robi, ale to są ręce dobre, nikogo nie skrzywdzą. Może te ręce w pierścieniach powinnyby kartofle skrobać, a te spracowane nosić złote bransolety... Różnie bywa: czasem tak, czasem odwrotnie.

— Ale mnie nie oszuka — zakonkludowała panna Stefa. — Twarz może skłamać, ale ręce zawsze wydadzą!

H. N.

„Nadużycia w tow. akc. Miller"

Wojażer skazany na rok i 6 miesięcy domu poprawy.

(as) W listopadzie 1928 roku tow. akc. zakładów przemysłowych Millera w Rokiciu (pow. łódzki) zaangażowało w charakterze wojażera i inkasenta **60-letniego Markusa Wolfina,** który miał odwiedzać wszystkich zamiejscowych klijentów, z wyjątkiem zamieszkałych w Warszawie, Łodzi i Poznaniu. Zgodnie z umową, zawartą z dyrekcją firmy, Wolfin miał prawo przyjmować zamówienia i inkasować pieniądze od klijentów, a zainkasowane sumy był obowiązany **natychmiast przekazywać firmie, bez prawa potrącania sobie prowizji, która wynosić miała 5 procent.**

Wszystkie wydatki, związane z wyjazdami do klijentów, inkasowaniem protestów i korespondencję miał Wolfin sam pokrywać z otrzymywanej prowizji.

Gdy w czerwcu ub. roku Wolfin, wbrew zawartej umowie, **samowolnie potrącił sobie prowizję z zainkasowanych od klijentów sum,** dyrektor firmy Karol Neumeister oświadczył mu, że tego czynić mu nie wolno, a winien przysyłać do centrali firmy rachunki, które będą służyły za podstawę obliczania prowizji.

We wrześniu ub. roku Wolfin przyjechał do Rokicia. Zwrócił się on wówczas do dyrketora firmy prosząc go o **podwyżkę do 10 proc.** Dyrektor oświadczył mu, że tak wysokiej prowizji nie może udzielić i jeżeli dotychczasowe warunki mu nie odpowiadają, to może zrezygnować z posady. Wolfin nie opuścił jednak zajmowanego stanowiska i wkrótce wyjechał w podróż do klijentów.

W grudniu tego roku zawiadomił on firmę listem poleconym, że **zainkasował u klijentów 27,496 zł. 19g r. i całą tą sumę zachował dla siebie, obliczając prowizję w wysokości 10 proc.**

Dyrekcja firmy, po otrzymaniu tego listu, natychmiast zawiadomiła wszystkich zamiejscowych klijentów, że Wolfinowi **odbiera prawo inkasowania pieniędzy.** Jednocześnie również skierowano całą sprawę do wydziału śledczego, oskarżając Wolfina o nadużycia.

Wdrożono śledztwo, w wyniku którego ustalono, że **firma Miller poniosła straty, sięgające sumy 37 tys. złotych.**

Wolfin został aresztowany.

Wczoraj stanął on przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Jasinowskiego, w asyście sędziów Gajewskiego i Kubiaka.

Wolfin na sprawie nie przyznał się do nadużyć. Twierdził on, że **nie mogąc** wyżyć z pięcioprocentowej prowizji, już **w połowie 1929 r. nadesłał firmie Miller** list, w którym komunikował, że **domaga się 10 proc. prowizji** i jeśli na list ten nie otrzyma odpowiedzi, to **będzie milczenie uważał za znak zgody.** Na list ten mu nie odpowiedziano, więc od tego czasu obliczał sobie prowizję w wysokości 10 proc.

Przedstawiciel firmy Miller oświadczył kategorycznie, że firma żadnego listu od Wolfina nie otrzymała. Wolfin, zdaniem tego świadka, przywłaszczył sobie 37 tys. złotych, które stanowiły bezsporną własność firmy.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień prokuratora Deczyńskiego i obrońcy, wyniósł wyrok, mocą którego **Wolfin został skazany na rok i sześć miesięcy domu poprawy.**

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WYSTĄPIENIE Z RADY MIEJSKIEJ.

Dr. Witold Eichler, radny miasta Pabjanic, wystosował do prezydjum rady list, w którym komunikuje, że występuje z rady miejskiej.

Krok swój dr. Eichler motywuje tem, że rada nie ma możności wpływania na postępowanie magistratu, który przez nieudolny dobór ludzi w przedsię... przez nieudolny dobór ludzi w przedsiębiorstwach miejskich i całkowity brak kontroli dopuścił do tego, że ostatnio ujawnione zostały poważne nadużycia. Pozatem poziom obrad, który szczególniej ujawnił się na ostatniem posiedzeniu rady, nie rokuje na przyszłość żadnych nadziei polepszenia prac samorządu.

Dr. Eichler wszedł do rady z listy BBWR i reprezentował partję pracy.

ZA DZIESIĘĆ LAT PRACY.

Celem utrwalenia chwili 10-lecia ustawy o obowiązkowem zabezpieczeniu na wypadek choroby, kilkunastu pracowników Kasy chorych w Pabjanicach, którzy pracują w tej kasie od chwili jej powstania, otrzymało żetony pamiątkowe.

Odznaczonych zostało 7 lekarzy, ... felczerów, 1 farmaceuta, 3 akuszerki, 25 urzędników i 6 niższych funkcjonarjuszy.

KRADZIEŻ W APTECE.

Onegdaj w aptece Białkowskiego w Łasku dokonano kradzieży z włamaniem. Nieznani sprawcy, dostawszy się w nocy do apteki, skradli różnych cenniejszych specyfików na ogólną kwotę 2700 zł.

Ogólnie przypuszczają, że kradzieży dokonali ci sami sprawcy, którzy przed kilku dniami włamali się do gimnazjum łaskiego i skradli weksli na 5 tysięcy złotych.

WYPADEK Z BRONIĄ.

Onegdaj wieczorem we wsi Grabia gm. Wola Wężykowa, podczas manipulacji bronią zastrzelił się przypadkowo Franciszek Kowalski, mieszkaniec wsi Grabia.

Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich.

Z T. N. S. W.

Na ostatniem posiedzeniu członków miejscowego Koła TNSW. wybrano prezesem dyr. Botnera z gimn. męskiego.

Postanowiono nawiązać kontakt z miejscowem ogniskiem Związku Nauczycielstwa Polskiego celem wspólnej pracy kulturalnej i samokształceniowej.

ZMIANY PERSONAINE W WOJSKU.

Najnowszy Dziennik Personalny M. S. Wojsk. przynosi szereg zmian personalnych na terenie O. K. IV. Między innemi zawiera on następujące przeniesienia i zmiany

Mjr. dypl. Karol Lilienfeld-Krzewski z B... Insp. Gen. Insp. Sił Zbr. przeniesiony został do 10 Dyw Piech w Łodzi, kpt Hrehorowicz Eustachy z D. O. K. IV. przeniesiony został do 28 p. S. K., Mjr. dypl Adam Paszkowski z ... O. K. IV. przeniesiony został do MSWojsk. Kpt Laskowski Franciszek z 10. Dyw Piech. ... do 8 p. Sap., kpt. D. Dawidowski z Pom. Szef. Inż w Łodzi — do P. S. I. w Warszawie, kpt. ... Adam Tabiszewski z DOK IV. — do P. M. ... mjr. Ramzaj Bolesław z Insp. Techn. Uzbr. do 4 Okr. Szef. Uzbr. na stanowisko szefa.

Opuścił swe stanowisko dotychczasowy proboszcz DOK. IV. Ks. Ludwik Tyszko, przeniesiony do dyspozycji Pol. Kurji Biskupiej.

Zatwierdzeni zostali na stanowiska: kpt. L... kowski Franciszek II. na stanowisko kierownika K. A. P. DOK. IV., kpt. Stanaszek Bronisław ... Szef. Inf. O. K. IV. i kpt. Tarkowski Stanisław w K. A. P. DOK. IV. Do DOK. IV. przydzielony został kpt. dypl. Włodzimierz Wisłocki z 10 Dyw. Piech. Kpt. Zdzisław Fiszer z 10 ... Piech. przeniesiony został do Skł. Mat. Int. ... Łodzi.

Pułk. dypl. Stanisław Świtalski d-ca 82 ... mianowany został D-cą Piech. Dywizyjnej ... Dyw. Piech. Pułk dypl. Iwanowski Stefan ... Szef Sztabu w Łodzi — Pomocnikiem D-cy ... K. II., a płk. dypl. Tadeusz Parafiński — Pomocnikiem D-cy O. KK. I. Znany w sferach ... W. mjr Kulejowski z 18. p. p. przeniesiony został do 20 p. p.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Choroby zakaźne w Polsce

Śmiertelność wynosi niespełna 5 proc.

W pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca zanotowano na terenie całej Polski nasępujące ilości wypadków chorób zakaźnych (cyfry w nawiasach oznaczają liczbę zgonów z danych chorób): **dur brzuszny 458 (27), dur osutkowy 6 (1), czerwonka 46 (6), płonica 572 (22), błonica 407 (14), odra 198 (—),** krztusiec 77 (3), **gorączka połogowa** 20 (5).

Jak z powyższego zestawienia wynika, na ogólną liczbę 1.784 wypadków zachorowań na wymienione wyżej choroby zakaźne, wypadków śmiertelnych zanotowano 78, czyli **niespełna 5 proc.**

Według podziału na grupy województw, dur brzuszny najsilniej dał się we znaki w województwach centralnych (307 wypadków), dur osutkowy w woj. wschodnich (4), czerwonka w woj. południowych (22), płonica w woj. południowych (191) i centralnych (183), błonica w woj. centralnych (175), odra w południowych (107), krztusiec w centralnych (53).

Rakieta.

—o—

Taniec wśród serc.

Wyświetlany obecnie przez kino „Rakieta" film p. t. „Taniec wśród serc" należy do najudatniejszych, jakie w bieżącym sezonie oglądaliśmy na ekranach łódzkich. Treść zaczerpnięta z życia złotej młodzieży amerykańskiej odsłania przed widzem tajniki życia tej młodzieży, wybryki i ekstrawagancje, na jakie sobie młodzież (zwłaszcza panny amerykańskie) pozwala za swych czasów kawalerskich. Sport, flirt, miłostki, miłość i zabawa w miłość, ryzykowne wybryki rozbawionych studentek i ich partnerów składają się na całość, która trzyma widza w niebywałem napięciu.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Chcieli dokonać napadu.

Sąd skazał wykolejonych młodzieńców na 4 miesiące więzienia.

(as) W marcu b. r. policja łódzka aresztowała dwuch młodzieńców, Zygmunta Gwizdałę (Ogrodowa 6) i Henryka Lutosławskiego (Żeromskiego 11) b. uczniów szkoły handlowej, którym udowodniono. że

planowali napad bandycki na listonosza pieniężnego, Michalskiego.

Michalski odnosił przesyłki pieniężne na ul. 11-go Listopada i Zachodnią. Pewnego dnia przyniósł on p. Salomonowi Lipszycowi (Zachodnia 66) paczkę pieniężną na kilkadziesiat groszy nadaną przez jakiegoś komornika. P. Lipszyc nie utrzymywał nigdy żadnych stosunków z komornikiem, to też nie mógł zrozumieć, dlaczego mu przysłano pieniądze. Nazajutrz listonosz Michalski przyniósł p. Lipszycowi drugi przekaz, również na kilkadziesiąt groszy. Nazwisko nadawcy było dla adresata zupełnie obce.

P. Lipszyc powiedział o tem Michalskiemu, wyrażając jednocześnie przypuszczenie, że pieniądze parwdopodobnie

wysłali jacyś bandyci, którzy chcą go w tym domu obrabować.

P. Michalski tego dnia jeszcze o wszystkiem zawiadomił dyrekcję poczty, która z kolei skomunikowała się z policją.

Wydział śledczy wydelegował wywiadowców, którzy przez kilka dni czatowali w bramie domu przy ulicy Zachodniej 66.

Tymczasem nazajutrz listonosz Michalski przyniósł p. Lipszycowi

trzeci przekaz, również na kilkadziesiąt groszy.

Następnego dnia znów nadszedł czwarty przekaz.

Tym razem jednak wywiadowcy policyjni przytrzymali w bramie dwuch młodzieńców, którymi okazali się Gwizdała i Lutosławski. Jeden z nich miał przy sobie

młotek, a drugi rewolwer.

Rozpoczęło się śledztwo. Młodzieńcy przyznali się, że planowali napad rabunkowy na listonosza, lecz jednocześnie oświadczyli, że w ostatniej chwili

zrezygnowali ze swego zamiaru.

Gwizdała, po wystąpieniu ze szkoły, pracował w przedsiębiorstwie elektrotechnicznem, Lutosławski zaś w kancelarji komornika Gałczyńskiego. Stracili posady niemal jednocześnie. Nie mogąc znaleźć zajęcia, włóczyli się po kinach i cukierniach i myśleli o tem, w jaki sposób można się gwałtownie wzbogacić.

Gdy przypomnieli sobie okoliczności dokonanego przed kilku laty krwawego napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego. Lewkowicza. któremu zrabowano około 20 tys. złotych

postanowili dokonać podobnego napadu.

W tym celu nadesłali oni kilka przekazów pieniężnych p. Lipszycowi, gdyż chcieli dokonać napadu na listonosza na schodach domu przy ulicy Zachodniej Nr. 66.

W rezultacie Gwizdała i Lutosławski stanęli przed łódzkim sądem grodzkim. który skazał ich po 4 miesiące więzienia.

Skazani wnieśli apelację i wczoraj sprawa ich znalazła się na wokandzie wydziału odwoławczego łódzkiego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Wileckiego w asyście sędziów Żabińskiego i Balickiego. Oskarżał prokurator Kozłowski.

Obrońcy, wskazując na niedoświadczenie życiowe młodzieńców, przyznania się do winy i skruchy, prosili o uniewinnienie, lub przynajmniej o zawieszenie wykonania kary.

Sąd nie podzielił jednak stanowiska obrońców i **zatwierdził wyrok pierwszej instancji.**

Zgierz.

SZPITAL MIEJSKI ZOSTAJE ZAMKNIĘTY.

Ponieważ starania magistratu m Zgierza, zmierzające w kierunku uzyskania subwencji z wydziału powiatowego [illegible] łódzkiego na prowadzenie szpitala miejskiego, który daje miastu roczny deficyt w sumie zł. 30.000, nie odniosły skutku, magistrat na posiedzeniu swem z dnia 26-go b m. postanowił zamknąć szpital z dniem 1 listopada b. r., gdyż wobec znacznego zmniejszenia się dochodów z powodu ogólnego kryzysu magistrat nie jest w stanie go prowadzić samodzielnie.

KURS PŁYWACKI DLA PAŃ.

Z inicjatywy okręgowego ośrodka wychowania fizycznego w Łodzi, odbędzie się w tutejszym zakładzie kąpielowym skoszarowany dwutygodniowy kurs pływacki dla pań, który się rozpocznie dnia 2 listopada i trwać będzie do dnia 16-go listopada b r.

WYDZIERŻAWIENIE STAWU MIEJSKIEGO.

Dnia 1-go grudnia r. b. upływa termin dzierżawy stawu miejskiego Magistrat rozpisał konkurs na wydzierżawienie stawu na dalsze 3 lata, licząc od dnia 1-go grudnia r b.

Oferty powinny być złożone do dnia 16-go listopada r. b. włącznie do godz 12-ej w poł w sekretarjacie magistratu. Cena wywoławcza wyznaczona została na 5000 zł. rocznie in plus.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.

Sekcja dramatyczna przy niem klubie sportowym pod reżyserją p R Radkiego, urządza w sobotę, dnia 31-go b m., w lokalu Tow. Śpiew. przy ulicy Piłsudskiego Nr. 19, przedstawienie, na którem wystawiona będzie sztuka p. t „Królowa mego serca" G. Mielkiego, operetka w 3-ch aktach Przedstawienie połączone będzie z tańcami

Łódź
29 paźdz. 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź,
29 paźdz 1931

Fiasko wizyty Lavala.

Wiadomo już dzisiaj powszechnie, że wynik rozmów Hoover — Laval **nie jest rewelacyjny.**

Czytając komunikat **wspólny** obu mężów stanu — z powodzi słów o przyjaźni itp. uczuciach — możemy wyłonić tylko dwie mniej więcej **pozytywne zapowiedzi.**

Tak więc czytamy:

„Odnośnie istniejącej pomiędzy rządami zobowiązań — uznajemy, że przed upływem moratorjum Hoovera będzie koniecznem jakieś porozumienie (układ) zapomocą którego możnaby przejść okres gospodarczej depresji, a co do którego szczegółów i warunków jednak obydwa rządy czynią sobie zastrzeżenie. Inicjatywę po temu powinny jak najprędzej ująć państwa europejskie, które w tam są najbardziej, w myśl istniejących przed 1 lipca 1931 układów, zainteresowane".

Dość ogólnikowa treść nawet najbardziej konkretnej części komunikatu wydaje się oznaczać, że

1) wbrew wszystkim nadziejom — **rozmowy Hoover — Laval bynajmniej nie stanowią zapowiedzi generalnej rewizji obecnego układu długów międzypaństwowych** (reparacji i długów aljanckich);

2) przeciwnie — zachowany zostaje status quo ante z przed errupcji Hoovera z lipca tego roku, to znaczy stan wytworzony przez układ Young'a;

3) niema nawet narazie mowy o — spodziewanej jako minimum — **prolongacie moratorjum Hoovera,** ponieważ przewiduje się tylko stworzenie systemu przejściowego na czas pomiędzy likwidacją moratorjum a przywrócenie okresów normalnych spłat;

4) inicjatywa w kierunku stworzenia tego systemu ma wyjść od państw najbardziej zainteresowanych i to w ramach układów z przed 1 lipca: „oznacza to poprostu, że Niemcy **mają rozpocząć starania o ulgi i tylko w ramach planu Young'a** (to znaczy mają żądać w Banku Wypłat Międzynarodowych zwołania komitetu dla zbadania ich zdolności płatniczej).

Z tego wszystkiego widzimy jedno: **sprawa tłoczących świat długów reparacyjnych i aljanckich nie posunęła się naprzód.** Data zakończenia moratorjum — będzie więc dla świata gospodarczego znowu okresem nadwyraz ciężkiej a może i krytycznej próby.

Druga bardziej pozytywna część komunikatu głosi:

„.... zwłaszcza jesteśmy przekonani o ważności stabilizacji pieniądza jako istotnego czynnika dla restytucji normalnego życia gospodarczego świata, przyczem zachowanie parytetu złotego przez Francję i Stany Zjednoczone wywrze tutaj największy wpływ. Jest naszym zamiarem kontynuować badania metod zmierzających do stabilizacji walut światowych".

Niedawno wyraziliśmy tutaj przypuszczenie, że niebezpieczeństwo dla pozycji dolara mogłoby tylko powstać wtedy, gdyby Stany celowo porzuciły parytet, licząc na możliwości korzyści stąd osiąganych; polityka par excelence inflacyjna stosowana dotąd przez Hoovera była tu pewną przestrogą. Wydaje się obecnie, że Francja wymogła na Stanach **pozostanie przy parytecie.** Rola jej podobna jest dzisiaj do roli Stanów z pierwszych siedmiu lat poprzedniego dziesięciolecia, kiedy Stany — jako posiadacz największych zapasów złota na świecie — kosztem poważnych ofiar starały się, gdzie się tylko da, ustalać parytety złota i **przywracać panowanie złota.**

Niewątpliwie ten punkt deklaracji jest okupiony wiążącemi przyrzeczeniami Francji co do niewycofywania złota ze Stanów. Charakterystyczna jest zapowiedź akcji stabilizacyjnej u innych państw. Ta część deklaracji przynajmniej stwarza nadzieję w jednym kierunku. Z drugiej strony bez ogólnej regulacji długów międzypaństwowych problemy walutowe niełatwo przecież dadzą się rozwikłać.

Dr. A. Z.

Narada przemysłowców

w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego.

W piątek, dnia 30 b. m. w lokalu związku przemysłu włókienniczego w **Państwie Polskiem odbędzie się zebranie komisji, wybranej na walnem zebraniu członków związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem, celem rozpatrzenia zagadnienia zryczałtowania podatku przemysłowego.**

W skład komisji wchodzą następujący panowie: Stefan Barciński, Berlinerblatt (firmy Stradom w Warszawie) dr. Bruno Biederman, dyr. Bursche, prezes Borys Ejtingon, Aleksander Hajman, Józef Landau, Władysław Landsberg, Kazimierz Markow, dyr. Seipel, dyr. inż. Srzednicki, dyr. Vialle.

Nowy zarząd

związku przem. włókien. w P. P.

Dnia 4 listopada b. r. odbędzie się walne zebranie członków związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem, celem wyboru nowego zarządu związku.

Nadzory i upadłości.

Do kancelarji wydziału handlowego wpłynęło podanie adw. Edwarda Szyffera, penom. Wilhelma Matza, w którem prosił sąd o ogłoszenie upadłości Wilhelmowi Matzowi oraz firmie jego *„Zakład Betonowo-Brukarski „Beton"*, mieszczącej się przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 6. Firma ta zawiesiła wypłaty wskutek zupełnego zastoju w budownictwie oraz wskutek strat, poniesionych przy sprzedaży płyt budowlanych p. n. „heraklit".

Bilans firmy zamyka się sumą zł. 104.091.01, przyczem w aktywach nieruchomości w postaci wybudowanego domu i szop na posesji wydzierżawionego placu od firmy „J. K. Poznański" figuruje suma 45.000 zł.

Sąd na sesji w dniu wczorajszym *ogłosił upadłość firmie „Beton", przyczem chwilę otwarcia upadłości oznaczył na dzień 23 października r. b.* Sędzia komisarzem zamianowano sędziego handlowego Józefa Marjana Olszewskiego, zaś kuratorem adw. Jerzego Wolskiego.

Upadłego oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

★

W sprawie upadłości firmy *„Teodor Wagner"* sąd, mając na uwadze, że wyrok zatwierdzający układ nie uprawomocnił się jeszcze, gdyż syndyk tymczasowy złożył skargę apelacyjną i że przeciwko upadłemu toczy się postępowanie karne, które dotychczas nie zostało zakończone, postanowił podanie upadłych Teodora i Gustawa Wagnera o wydanie im majątku pozostawić bez uwzględnienia.

★

W sprawie nadzoru firmy *„Łódzka Przędzalnia Wigonii Wolman i Goldman"*, Piotrkowska Nr. 136 do akt sprawy załączone zostało sprawozdanie nadzorcy firmy, z którego wynika, że w okresie sprawozdawczym za miesiąc wrzesień r. b. były zatrudnione przędzalnia i szarparnia przez 6 dni w tygodniu na dwie zmiany.

Na początku produkcja została całkowicie sprzedana i napływały liczne zamówienia. W drugiej połowie b. m. wskutek spadku waluty angielskiej eksport tkanin i konfekcji nagle został zahamowany i odbiorcy wstrzymali się z odbiorem zamówionej przędzy.

Ceny pozostały na jednakowym poziomie.

Sąd sprawozdanie nadzorcy sądowego przyjął do wiadomości i zobowiązał go do złożenia bilansu ze szczegółowym wykazem zysków i strat na dzień 1 listopada r. b., oraz do złożenia sprawozdania, w jakiej mierze został wykonany plan sanacji i czy były uskuteczniane wypłaty wierzycielom.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 27 października. Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 4 62, listopad 4.58, grudzień 4.54, styczeń 4.56, luty 4.59, marzec 4 62, kwiecień 4 65, maj 4.69 czerwiec 4 72, lipiec 4.75, sierpień 4 77, wrzesień 4.79. Loco 5.00.

Liverpool, 27 października Bawełna egipska — zamknięcie: październik 6 83, listopad 7 04 styczeń 7.27, marzec 7 42 maj 7.57, lipiec 7.71. Loco 7 33.

Aleksandrja, 27 października. Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: listopad 13 34, styczeń 14 03, marzec 14.54, maj 15.40, lipiec 15.40 Ashmouni: grudzień 9.52 luty 9 85, kwiecień 10 13, czerwiec 10.47 październik 11 07.

Nowy Jork, 27 października. Bawełna amerykańska — zamknięcie: listopad 6 65, grudzień 6.75, styczeń 6.83, luty 6 89, marzec 6.96, kwiecień 7.05, maj 7 15 czerwiec 7.25, lipiec 7 37, sierpień 7.45, wrzesień 7 56. Loco 6 80.

Nowy Orlean, 27 października. Bawełna amerykańska — zamknięcie: grudzień 6 74, styczeń 6.82, marzec 6 90, maj 7.18, lipiec 7.35 Loco 6.59

Rynek walutowy.

Na łódzkim rynku walutowym notowano w dniu wczorajszym dolara, przy niezmienionym kursie oficjalnym, 8.87 i pół — 8.88 i pół. Kurs ten jest z porównaniu z kursem onegdajszym prawie zupełnie niezmieniony, lekka zwyżka jest prawie nieistotna. Tendencja dla dolara była spokojna, obroty średnie.

Pozostałemi walutami obracano w ramach kursów z dnia poprzedniego przy tendencji utrzymanej.

Złoto rosyjskie, cieszące się do niedawna wielkim popytem notowano w dniu wczorajszym nieco słabiej. Podaż jeszcze w poniedziałek niewystarczająca, była wczoraj dostateczna. (g).

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, za wyjątkiem dewiz na Londyn i Holandję, które były nieco mocniejsze. Zapotrzebowanie na dewizy było normalne i wyniosło około 300 tysięcy dolarów, na gotówkę — 15 tysięcy dolarów. Notowano: dolar gotówkowy 8.86 i pół, Bruksela — 124.64, Amsterdam — 361.60, Londyn — 35.05, Nowy Jork kabel — 8 917, Paryż — 35.11, Praga—26.40; Zurych — 174.. Medjolan — 46.40. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 210, w obrotach prywatnych marka niemiecka 21.. funt angielski 35.20, dolar gotówk. 8.8.. rubel złoty 5.32 i pół, rubel srebrny 1.0.. bilon 0.78, czerwoniec 3.55.

AKCJE. Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano na sumę powyżej 30 tysięcy złotych po kursie 110; akcji pozostałych brak zainteresowania. Akcje nienotowane: Modrzejów — 4, Starachowice 6 — 6.25, Ostrowieckie bez kuponu za 1930—31, za który płacą 5 złotych t. j. 10 proc. dywidendy.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych bardzo mocna tendencja panowała dla 10 proc. pożyczki kolejowej, pozostałe papiery w zaniedbaniu. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych tendencja była dość słaba, przy obrotach ograniczonych. Obroty 7 proc. pożyczką stabilizacyjną wynoszą około 100 tysięcy złotych, listami m. Warszawy około 100 tysięcy złotych. Notowano: 3 proc. poż. budowlana 31.25, 4 proc. poż. inwestyc. serjowa 81, zwykłe — 76.50, 5 proc. poż. konwersyjna 41.25, 6 proc. poż. dolarowa 60.25—60, 7 proc. poż. stabiliz. 55.50— 56.50—55.85 10 proc. poż. kolejowa 10.. Listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmiany, 7 proc. ziemskie dolarowe 60, 4 i pół proc. ziemskie 42.75, 8 proc. m. Warszawy 65.85—64.. 64.25, 8 proc. m. Łodzi 62.50, 10 proc. m. Radomia 67, 10 proc. m. Siedlec 65.. Papiery nie notowane: 5 proc. dolarowa 42.50 5 proc. listy m. W-wy 51.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Do akt Nr. E .791 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach, 3 rew. pow. łęczyckiego **Zygmunt Gendaszewski,** zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 27 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Poddębicach odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bernarda Kubiaka i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1060.—

Poddębice, d. 23 października 1931 r.
Komornik **Zygmunt Gendaszewski.**

Do akt. Nr. 1522 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1931 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. I Maja Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Hamburgiera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3650.—

Łódź, dnia 12 października 1931 r.
Komornik **Tomasz Chorzelski.**

Do akt Nr. 2121 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1931 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f.: „S. Sperling" i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 530.—

Łódź, dnia 5 października 1931 r.
Komornik **Tomasz Chorzelski.**

Do akt Nr. 2323 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1931 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 33 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fajwla Kopelowicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 480.—, zgodnie z art. 1070 UPC niżej ceny szacunku.

Łódź, dnia 19 października 1931 r.
Komornik **Tomasz Chorzelski.**

Do akt Nr. 1706 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1931 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moniusza i Heleny Baum i składających się z pianina oszacowanych na sumę zł. 1000.—, zgodnie z art. 1070 UPC, niżej ceny szacunku.

Łódź dnia 14 października 1931 r.
Komornik **Tomasz Chorzelski.**

Zagubione dokum.

WALERJA Mosińska zgubiła dowód osobisty wyd. w Chojnach, legitymację, wyd. z Funduszu Bezrobocia i książkę z Kasy Chorych. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem Napiórkowskiego 45, m. 86.

STANISŁAWA Łukasiewicz zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi w Starostwie Grodzkiem.

ZGUBIŁEM paszport zagraniczny i metrykę urodzenia na imię Fajwel Bas. Proszę oddać. Krótka 9.

ZYGMUNT Andrzejowski zgubił zaświadczenie komisji poborowej wyd. przez PKU—Łódź.

RÜHMANN Rudolf zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU—Łódź. 30

Nr. sprawy Z. 60/31. ODPIS.

DECYZJA

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Dnia 9 października 1931 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania Wolfa Schweitzera co do otwarcia postępowania układowego w sprawie odroczenia wypłat tegoż Schweitzera

postanowił:

1) podanie adw. Alfreda Cymermana, rzecznika Wolfa Schweitzera z dn. 7 wrzenia 1931 r. o przedłużenie nadzoru, pozostawić bez rozpoznania, 2) zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Wolf Schweitzer" z wierzycielami, decyzję powyższą ogłosić w pismach „Monitor Polski", „Republika" i „Kurjer Łódzki", ściągnąć od firmy złotych 150 (sto pięćdziesiąt) na koszty ogłoszeń.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność

St. Sekretarz (—) TADEUSZ CICHECKI

Kupno i sprzedaż

DOMY, domki, wille, budynki fabryczne, parcele, place, majątki i gospodarstwa rolne na dogodnych warunkach poszukuje i poleca Biuro „Lokum". — Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15. Solidna obsługa. 29

PLACE w mieście, na krańcach miasta od zł 3500 wzwyż, odpowiednie pod budowę poleca. Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony: 141-01, 132-01. 30

POSZUKUJĘ okazyjnie biurko amerykańskie z żaluzją i dwoma rzędowemi szufladami. Dzwonić 219-49.

PLAC do sprzedania ul. Szefera 20 w sklepie, 3 minuty od tramwaju. Dojazd 4 i 11 do ul. Wojtowskiej.

SAMOCHODY i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28. 29.11.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość Łódź, Grabowa 20 w handlu win i wódek M. Wymysłowskiego. 1.

DO SPRZEDANIA połowa zakładu fryzjerskiego. Wiadomość Zielona 5. 1.—11.

W ŚRÓDMIEŚCIU Warszawy wynajmę lub sprzedam dwupokojowe komfortowo urządzone mieszkanie z kuchnią, łazienką, telefonem. Wiadomość: Warszawa, 777.11 Hryniewiczówna lub Łódź 144.73. 29

POKOIK panieński za zł. 175.— do sprzedania Piotrkowska 83, m. 9, tel. nr. 224.27. 30

Lokale

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne w nowych domach, 1 2 3 4 5 pokojowe, wszelkie wygody, centrum miasta i na peryferjach z połączeniem tramwajowem, mieszkania w Rudzie Pabjanickiej, Radogoszczu, Chojnach, poleca Biuro „Polruch" Al Kościuszki 27, telefony 141-01 132-01.

LOKALE biurowe, na prawach lokacyjnych, sklepy w ruchliwych punktach, lokale fabryczne mniejsze, większe poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01. 31

Z KLATKI schodowej pokoje, umeblowane, bez mebli dla małżeństw z używalnością kuchni, dla przyjezdnych, gabinety dla lekarzy, adwokatów poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, front parter, telefony 141-01, 132-01. 31

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 i 5 pokojowe w nowych i starych domach z wygodami, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca Biuro „Geguz", ul. Piotrkowska 81, tel. 105-39. 30

SZUKAM niedużego pokoju z niekrępującem wejściem. Oferty z podaniem ceny sub „Dziennikarz" do administracji „Republiki". 31

DO ODDANIA 1 pokój frontowy umeblowany, Andrzeja 43, m. 17. 30

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10.

2 SKLEPY z dużymi wystawami 2.5×3 m. z mieszkaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość Rybna 12, u gospodarza. 29

SZOPA murowana z rampą na skład fabryczkę, do wynajęcia. Południowa nr. 28. 1.

POKÓJ ładnie umeblowany z pościelą i wygodami do wynajęcia. Gdańska 37, m. 8 9—4, 8—9-ej. 29

POKÓJ frontowy umeblowany, telefon do wynajęcia od zaraz. Piotrkowska 83 m. 10, front.

DWUOKIENNY, frontowy, słoneczny pokój z wygodami i telefonem Andrzeja 33 m. 7, 11—12, 3—5.

POKÓJ umeblowany, skromnie, niekrępujący, telefon, łazienka dla pana Przejazd 19, m. 9.

UMEBLOWANY, frontowy pokój, centralne ogrzewanie, telefon, do wynajęcia z utrzymaniem. Piotrkowska 113 m. 4.

POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany zaraz do oddania. Cegielniana nr. 22, m. 10.

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Nawrot 34, m. 7.

POKÓJ frontowy, umeblowany z niekrępującem wejściem przy inteligentnej rodzinie jest do oddania od zaraz Może być z całkowitem utrzymaniem Andrzeja 32, m. 3 I piętro.

DUŻY pokój umeblowany niekrępujące wejście, wygody, do wynajęcia. — Śródmiejska 100, m. 2.

POKÓJ frontowy z oddzielnem wejściem, wygodami i telefonem do wynajęcia. Żeromskiego 46, I piętro m. 3

POKÓJ frontowy, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Żeromskiego 80, m. 21

LEKARZOWI, adwokatowi oddam pokój lub dwa ze wspólną poczekalnią Tel. 132-88.

DUŻY, słoneczny ładnie umeblowany pokój, z klatki schodowej, do wynajęcia Andrzeja 29, m. 7.

4—5—6 POKOJOWE mieszkanie z kuchnią i wszelkiemi wygodami przy Piotrkowskiej od Nawrot do Placu Wolności lub przy poprzecznych ulicach blisko Piotrkowskiej poszukiwane. Zgłoszenie pod „Pline".

NA WYJĄTKOWO korzystnych warunkach 1 i 2-pokojowe mieszkania z kuchnią i wszelkiemi wygodami w nowych domach w centrum do oddania w Biurze „Lokum", Piotrkowska 62, front II piętro, telefon 166-15.

W PAŁACU, wśródmieściu do wynajęcia za komorne: 2 oraz 3 pokoje z kuchnią, służbowym, ze wszelkiemi wygodami centralnem ogrzewaniem Biuro „Lokum", ul. Piotrkowska 62, fr. II piętro. telefon 166-15.

Posady

Posadę zapewnia

dobre wykształcenie fachowe Tow. Wiedzy Technicznej, Gdańska nr. 45 przyjmuje zapisy kandydatów (tek) do szkoły chemicznej, na kursy dla kino operatorów i kursy kreślarzy(ek) budowlanych, kanalizacyjnych, maszynowych, elektryków.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów. 29

POTRZEBNY jest chłopiec z lepszej rodziny (izr.) lat 16—18 na praktykę do fabryki pończoch. Zgłaszać się Zamenhofa 15, od 9—10 rano.

RUTYNOWANA wychowawczyni z długoletnią praktyką poszukuje posady do dzieci. Znam również gruntownie gospodarstwo. Oferty sub „1000".

POTRZEBNY pracownik męski do zakładu fryzjerskiego. Południowa 5.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

PIANINO zagraniczne w zupełnie dobrym stanie do wydzierżawienia. Telefon 131-77 do 4-ej.

INŻYNIER, posiadający przedsiębiorstwo techniczne poszukuje wspólnika z małym kapitałem. Oferty „Przedsiębiorstwo". 30

WYJEŻDŻAM do Gdańska i Gdyni po drodze mogę załatwić wszelkie sprawy handlowe i prywatne. Zgłoszenia ul. 6-go Sierpnia 24, m. 13.

UL. KALISKA Nr. 19, m. 27 udzielam informacji w sprawie obowiązków dla pań od godziny 10 do 12 i od godziny 6 do 8 po południu. Miazdek Franciszka.

Nauka i wychowanie

PROSIMY p. Józefa Stodolskiego zgłosić się do biura, Piotrkowska 135. 2.11.

„STENIA" upraszam o odebranie listu na Jej ofertę dnia 24. 10. w admin. Republiki. 29

MISS MARY przyjmuje wszelką korespondencję w języku francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim Traugutta nr. 2 I p., fr.

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj jęz. francuskiego, gramatyki, pomocy szkolnej, literatury konwersacji po cenach umiarkowanych Południowa 20, m. 20 w podwórzu w lewej oficynie na parterze Tel. 150-12 od 3—5-ej.

PROFESOR Kenley gives English Lessons Berlitz Method London accent small groups Śródmiejska 46 m. pani Rukalskiey.

ANGIELSKIEGO, niemieckiego wyucza dokładnie w krótkim czasie rutynowana nauczycielka, Wólczańska 62, m. 13 ceny przystępne. Zgłoszenia od 12—3 po poł. i od 7—8 wiecz. 29

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68.144

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50. zagranicą zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika", sp. z ogr. odp. w Łodzi Piotrkowska 49.